

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106

00000 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71

nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99

00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

Wielkie powodzenie pożyczki polskiej W ciągu kilku godzin subskrypcja pokryta z nadwyżką Warszawa -- Londyn - Nowy York -- Sztokholm

WARSZAWA, 18 (Pat) — 7-proc. pożyczka stabilizacyjna 1927 roku pokryta została w Polsce w sumie miliona dolarów za pośrednictwem syndykatu 12 banków, które w dn. 18 b. m. wyłożyły ją do subskrypcji publicznej. Szereg innych banków zgłosił się do kupna obligacji pożyczki i prawdopodobnie zsyn dykalizowane banki zgodzą się im odstąpić częściowych udziałów, o ile uprzednio prywatni odbiorcy nie wykupią całej pożyczki. Ruch w bankach stolicy i prowincji oraz zainteresowana nie pożyczką jest bardzo żywiona.

LONDYN, 18 (Pat) — Lista subskrypcji 7-proc. pożyczki stabilizacyjnej polskiej na 2 miliony funtów szt. zamknięta została dziś w południe. Pożyczka pokryta została z nadwyżką.

N.-YORK, 18 (Pat) — Wyłożona w dniu dzisiejszym na tutejszej giełdzie pożyczka 7-proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej pokryta została z nadwyżką.

SZTOKHOLM, 18 (Pat) — Subskrypcja polskiej 7-proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. dokonana została przy niezwykłym zainteresowaniu publiczności. Pożyczka została rozkupiona z taką szybkością, iż w przeciągu pół godziny lista pożyczki została zamknięta.

N.-YORK, 18 (Pat) — Amerykańskie konsorcjum bankowe, które wyłożyło w dniu dzisiejszym polską pożyczkę stabilizacyjną, ogłosiło jednocześnie prospekt, w którym podaje szczegóły o położeniu gospodarczym Polski, a m. in. dowodzi, że Polska jest drugim z rzędu producentem cynku w Europie.

Prospekt m. in. zaznacza, że długi zagraniczne Polski wynoszą wraz z nową pożyczką 439 milionów dolarów.

LONDYN, 18 (Pat) — Agencja Reutersa donosi z Nowego-Jorku: Podają tu wiadomości, że banki „Federal-Reserve“, biorące udział w kredytach organizowanych przez szereg innych banków emisyjnych na rzecz Banku Polskiego, zgodziły się nabywać od Banku Polskiego pełnowartościowe weksle handlowe na sumę ogólną do 5 milionów 250 tysięcy dolarów.

Jak wiadomo, ogólna suma kredytu przyznanego Bankowi Polskiemu wynosi 20 milionów dolarów.

Niebywała zwyżka pożyczek polskich w Ameryce

NOWY JORK 18-X. Kursy polskich pożyczek w Nowym Jorku uległy w tygodniu od dn. 10—15 bm. niebywalej zwyżce. Kursultimo 8-procentowej pożyczki Dillona z r. 1925 skoczył wwyż o całe 2 punkty i osiągnął nien-

towany dotychczas poziom 100 i 7/8, gdy w poprzednim tygodniu wynosił tylko 98 i pół.

Kurs ultimo 6-procentowej pożyczki dolarowej 1920 r. podniósł się o całe 1 i pół punktu i osiągnął poziom 84 i pół, gdy w poprzednim tygodniu wynosił tylko 83.

W tutejszych kołach finansowych tę niebywałą zwyżkę traktują jako dobry omen dla obecnej polskiej pożyczki stabilizacyjnej, która w dniu dzisiejszym będzie święciła swój triumf na giełdach amerykańskich.

Obligacje pożyczki podpiszą posłowie Osiecki i Michalski

W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu sejmu posiedzenie komisji kontroli długu państwowego. Przewodniczył marsz. senatu p. Trampczyński. Rząd reprezentowali minister Czechowicz i prezes prokuratury generalnej p. Bukojemski. Postanowiono polecić członkom komisji posłom Osieckiemu i Michalskiemu podpisać obligację pożyczki.

Postanowiono także wezwać rząd aby przedstawił sejmowi projekt o budżecie dodatkowym na 1927-8 r. oparty na planie stabilizacyjnym ogłoszonym w dekreście prezydenta.

Przerachowanie zobowiązań 100 dawnych złotych w złocie równa się 172 nowym złotym w zł.

WARSZAWA 18-PAT. Z dniem 13 bm. weszło w życie rozporządzenie prez. Rzplitej o stabilizacji złotego (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 990). Rozporządzenie powyższe ustala wartość złotego według nowej relacji do złota, a mianowicie z 1 kg. czystego kruszcza wybija się 5924.44 złotych, podczas gdy poprzednio wybijano 3.444.44 zł.

W rezultacie ustalenia nowego parytetu nastąpi przerachowanie powstałych przed dniem ogłoszenia wymienionego rozporządzenia zobowiązań złotych w złocie, przyczem 100 dawnych złotych w złocie będzie odpowiadało 172 nowym zł. w złocie. W najbliższym czasie ukaże się odnośne rozporządzenie prezydenta. Powyższe nie dotyczy transakcji zawartych w złotych obiegowych, które żadnemu przerachowaniu z natury rzeczy nie ulegają.

Polityczne „choroby“

Sejm zapewne nie zbierze się w dn. 20 b.m

Warsz. kor. „Gł. P.“ (St.Gr.) tel.:

Już w poniedziałek dn. 17 b.m. marszałek sejmu p. Rataj przerwał urzędowanie i w dniu wczorajszym nie wychodził ze swego mieszkania. Lekarze stwierdzili chorobę kiszek.

Jednocześnie rozchorował się wicemarszałek Zwierzyński, który jak wiadomo był upoważniony przez radę naczelną ZLW do interwencji o zwołanie posiedzenia sejmu.

Wobec takiej sytuacji w prezydium izby niema zdaje się mowy o tem aby odroczona sesja została zwołana w dniu 20 b. m.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckich

WARSZAWA, 18 października (Paot.) — Dnia 18 października r. b. zostały wymienione w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne układu polsko-niemieckiego o wydaniu aktu, podpisanego w Berlinie, dnia 22 grudnia 1926 roku. Wymiany powyższej dokonali ze

strony polskiej p. dr. Tadeusz Jackowski, dyrektor departamentu polityczno-ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych, ze strony niemieckiej p. Ulrich Rajscher, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

Przemysłowcy łódzcy konferowali z wicepre- mierem p. Bartlem

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym wicepremier p. Bartel przyjął o godzinie 13 przedstawicieli przemysłu łódzkiego p.p. Barcińskiego, Biedermana i Poznańskiego.

Konferencja dotyczyła sytuacji w przemyśle łódzkim i koniunktur gospodarczych związanych z pożyczką.

Na arbitraż

zgodzili się górnicy
niemieccy

BERLIN, 18 października (Pat.)

Strejk w przemyśle górniczym w Nadrenji zakończył się dziś przyjęciem orzeczenia rozjemczego. Jednocześnie sędzia rozjemczy berliński wezwał do siebie na czwartek przedstawicieli związków zawodowych i właścicieli kopalń środkowo-niemieckiego zagłębia węglowego.

Dziś strejk demonstracyjny dla poparcia akcji pracowników Banku Dyskontowego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Dnia 19 b. m. odbędzie się w Warszawie zapowiadany jednolity demonstracyjny strejk wszystkich pracowników bankowych.

Przygotowania do strejku zostały poczynione, wydano szereg ulotek i odezw.

Demonstracja rozpocznie się od wielkiego wiecu masowego o g. 9 rano w sali tow. higienicznego w Warszawie.

Do strejku nie przyłączają się urzędnicy instytucji państwowych, bankowych, ale i ci odbyli szereg zebrań, na których uchwalili rezolucję wyrażającą poparcie dla walczących o poprawę bytu pracowników umysłowych — bankowców. Między innymi zrzeczenie pracowników Banku Polskiego u-

chwaliło jednomyślnie co następuje:

„Zrzeczenie pracowników Banku Polskiego popiera w całej rozciągłości moralnie i materialnie akcję strejkową urzędników Banku Dyskontowego, uważając ich żądania za minimum tego, co pracownik umysłowy powinien otrzymywać.“

Dalej rezolucja potępia nieludzki egoizm klasowy i sposoby walki stosowane przez dyrekcję. Wreszcie oświadcza, że ze względu na interes państwa, oraz Banku Polskiego, jako instytucji emisyjnej pracownicy Banku Polskiego do strejku, wyznaczonego na dzień 19 b. m., przyłączyć się nie mogą, ale postulaty pracowników Banku Dyskontowego uważają za słuszne i z akcją ich solidaryzują się.“

W szponach włoskiej inkwizycji

Jesień zagląda w spotalne szyby okien. Słońce, jak spóźniony gość, kładzie czapę chmur na głowę i wynosi się w dalekie południowe strony.

Lecz, nim odejdzie, przelotnym igrając uśmiechem, wabi za sobą i czaruje. Wola za sobą w kraj wiecznego lazuru, złotej pogody, ciepłych fioletowych mórz...

Wabi przedewszystkiem pod modre niebo Italji, nad brzegi jezior włoskich, w purpurę włoskich zórz. Wabi i pociąga za sobą prastarym szlakiem pielgrzymów, turystów, podróżników, tulaczów.

Ale dzisiaj jakże odmienił się kierunek gościńców! Dawniej szukano we Włoszech radości życia, piękna i pogody. Obecnie ludzie z Włoch uciekają, gnani widmami niedoli, ucisku i groz.

Dawniej słońce, wabiąc nad Adrjatyk lub morze Tyrreńskie, było słodką i wierną obietnicą, dziś zew jego jest zasadzką i zdrada.

Pewien zamożny obywatel z Wiednia, pan H. B., bawiąc w Paryżu u swych francuskich przyjaciół, postanowił wracać do kraju nie przez Szwajcarię, jak mu przezornie radzono, ale zbroczywszy na południe, udać się przez Włochy.

— Cóż mi grozić może w państwie faszystów? — odparł na przestrogi — mam papiery w porządku, jestem pospolitym turystą.

I — pelen uciechy — pomknął na południe: na połów słońca!

Ale zaledwie stanął w małym nadgranicznym miasteczku, Bolzano, dotknęła go niemile czujność policji, która o, dziwo! jakby czekała na przybycie jego skromnej osoby.

Zie przecucia się wzmogły, gdy gościa poproszono do urzędu milicji faszystowskiej, a stamtąd—odprowadzono do celi więziennej.

Po niewczasie wspomniał nasz wiedeńczyk o przestrodze przyjaciół.

— Cosa cercate in Italia? — badał go nazajutrz komisarz faszystowski:—pocoś pan przyjechał do Włoch?

Jestem przejazdem. Byłem w Paryżu i chcę wracać do Wiednia.

— Ah, tak? — uśmiechnął się inkwizytor. — A więc pan zapomniał sam o celu swej wizyty. W takim razie ja panu przypomnę, bo znam dobrze pańskie zamiary. Pan przybył tu, aby szczerze opinie przeciw rządowi. Pan w Paryżu spotkałeś się w kawiarni z Filipem Turatim!

Poczczy wiedeńczyk osłu-

biał: co to wszystko miało znaczyć?

Turati jest śledzony w Paryżu—rzekł z triumfem faszysta — tak ściśle, że wiemy o każdym jego kroku. Tak jest! taina policja nasza w Paryżu stanowi sieć, przez którą najdrobniejsza zwierzyna się nie przekradnie. Pan, wiemy, jest drobną zwierzyną, ale pan mo-

że oddać nam duże usługi. Inaczej—zapłacisz pan drogę za swą rozmowę z Turatim!...

Niefortunny turysta przypomniał sobie, że istotnie, spotkawszy w Paryżu Turatiego, w gronie swoich dawnych znajomych, zamienił z nim słów parę. Czyż mógł być przypuszczać, że to przygodne spotkanie będzie mu poczytane za

zbrodnię zniewagi faszystów?

Na własnej skórze, na własnych kościach miał przekonać się, jak bardzo pobiłdzil, wstępując na ziemię włoską z tak beztróskiem zaufaniem do włoskiego słońca...

Poddany rygorom bestjałskiej inkwizycji, nieszczesny gość z nad Dunaju w ciągu czterech miesięcy był torturowany w roku drapieżnej czrezwyczajki. Wybito mu zęby i przetrącono szczękę. Powalono go na ziemię kopano, bito kijami, włóczono po podłodze.

Chciano wymóc na nim zeznanie co do planów, z jakimi nosi się w Paryżu emigracja włoska.

Tragedją dręczonej ofiary było to, że nie poczuwała się ona do żadnej wobec faszystów winy. Ten torturowany więzień nie mógł nic wyjawić, bo nie posiadał żadnej tajemnicy politycznej.

Gdy po czterech krwawych miesiącach, dzięki interwencji rodaków, o życie jego zaniepo kojonych, wyszedł z lochu na światło ulicy, stan jego uczuciowy znamionowała wściekłość połączona ze wstydem: wszak skrawkami swej poszarpanej skóry, wszak zębami wibitemi ze szczęki okupił on tylko własną lekkomyślność. Nie ideał polityczny, nie wierność swoim przekonaniom, ale snobizm turysty, goniącego za włoskiem, południowym słońcem.

Dziś, p. H. B. jest bezpieczny i spokojny w swej nadunajskiej stolicy. Ale gdy przychodzi ostatnie błyski październikowej pogody, wznosi swą straszną, okaleczoną, bezzębną twarz ku słońcu, patrzy w jego drwiący śmiech i chciałby wyć, jak pies, wysmagany przez obcego pana!

W Rzymowski.

Mord polityczny w Pradze

Ofiarą padł pierwszy poseł albański, Cena-beg

Praga, w październiku.

W tych dniach zamordowany został w chwili opuszczania kawiarni „Passage” nowy i pierwszy zarazem poseł albański przy rządzie czeskosłowackim, Cena beg, który w dnach najbliższych wręczyć miał prezydentowi Massarykowi swe listy uwierzytelniające. Mordercą jest student albański Algiwadh Bebi, który po aresztowaniu oświadczył, iż czynu swego dokonał z zemsty za to, że Cena beg zaprzędał Albanję Jugosławji.

Cena beg urodził się w r. 1895 w Djakowie i pochodził ze starej rodziny szlacheckiej. Jego ojciec i starszy brat piastowali w swoim czasie wysokie urzędy na dworze sułtana Abdul Hamida w Konstantynopolu. W roku 1912 ojciec zamordowanego dyplomaty stanął na czele albańskich oddziałów powstańczych.

Cena beg był wietnym synem swego narodu i szczerym przyjacielem Jugosławji. W swoim czasie zapoczątkował on akcję dyplomatyczną zmierzającą do przyłączenia Albanji do małej ententy. W Albanji, która niepodległość swą uzyskała dopiero w roku 1913, ścierają się stale dwa prądy polityczne; jeden z nich dąży do zbliżenia z Włochami, drugi zaś, propagujący hasło „Bałkany dla narodów bałkańskich”, zmierza do stworzenia jaknajściślejszego kontaktu między Albanją a królestwem SHS.

W roku 1920 wybuchło w Albanji powstanie przeciwko okupującemu niektóre prowincje albańskie wojskom włoskim. Jednocześnie powstańcy zaatakowali w ostry sposób dotychczasowych italo-filskich kierowników albańskiej nawy państwowej, którzy w rezultacie powstania zmuszeni byli ustąpić miej-



Cena - beg

sca nowemu rządowi z Sulejman bejem na czele.

W marcu 1924 roku biskup Fan Noli, gorliwy przyjaciel Włoch, doznał nowego przewrotu politycznego i stanął na czele nowego rządu. Panowanie Fan Noli'ego trwało jednak zaledwie 9 miesięcy, gdyż w grudniu tegoż roku obecny prezydent republiki albańskiej, Achmed beg Zogu, zmusił go do przeprowadzenia krwawej rewolucji, do ustąpienia.

Rząd Achmeda beg Zogu prowadził początkowo politykę „bałkańską”, która ujawniała się w stopniowym zbliżaniu się do Białogrodu. Po pewnym jednak czasie w rządzie tyrańskim zwyciężyły wpływy italo-filskie, które wreszcie doprowadziły do podpisania głośnego paktu tyrańskiego Cena beg,

który podczas powstania popierał czynnie Achmeda beg Zogu, zwalczając wraz z nim Fan Noli'ego, nie chciał jednak akceptować nowego italo-filskiego kursu polityki zagranicznej Albanji, wobec czego zmuszony był ustąpić ze stanowiska naczelnego wodza armji albańskiej. W tym samym roku został Cena beg mianowany posłem albańskim w Białogrodzie.

Podczas głośnego sporu jugosłowiańskiego - albańskiego, spowodowanego aresztowaniem przez urzędy albańskie dragomana Djuraszkowicza, Cena beg nie szczędził wysiłków, by doprowadzić do polubownego zlikwidowania zatargu.

W białogrodzkich kołach politycznych cieszył się Cena beg ogólną sympatją, a obecny minister spraw zagranicznych, dr. Marinkowicz, był jednym z jego najserdeczniejszych przyjaciół.

Młody dyplomata, który 12 lat spędził w więzieniu austriackim, tylko dlatego, że nie chciał zrzec się swych ideałów narodowych i politycznych, z pewnością nie przypuszczał, że na drugi dzień swego pobytu w Pradze padnie z ręki swego przeciwnika politycznego.

Kaźda sztuka gwarantowana!

MEBLE i URZĄDZENIA BIUROWE

Pabjanickiej fabryki mebli biurowych poleca

po cenach najprzystępniejszych

Edward TELATYCKI

Piotrkowska 48, tel. 10-63. 108-1

Zawiadomienie.

Niniejszym uprzejmie komunikujemy swoim Sz. bywalcom, iż z dniem otwarcia w naszym kinoteatrze teatru art. lit. „Gong“

Seanse Kinematograficzne

odbywać się będą codziennie od godz. 3-ej pp., początek ostatniego seansu o godz. 6-ej wiecz. W soboty, niedziele i święta od godz. 1-ej pp., początek ostatniego seansu o godz. 4-ej pp.

Ceny miejsc: na pierwszy seans po 50 gr. i 1 zł., na pozostałe seanse od 75 gr.

Nadmieniamy zarazem, iż wyświetlać będziemy nadal pierwszorzędne filmy o rozgłosie światowym.

Dyrekcja kinoteatru „LUNA“

Proces zabójcy Petlury

Pół miliona żydów zginęło z rozkazu atamana — twierdzi Szwarcbard

PARYŻ, 18 października. (A. T. E.) — Dziś przed południem rozpoczął się proces Szwarcbarda. Trybuna dla publiczności była przepelniona. Oskarżony zjawiał się na sali z krzyżem zasługi na piersiach. Przewodniczący zapowiedział, iż nie będzie tolerował żadnych demonstracji na sali.

Oskarżony wysłuchał w skupieniu aktu oskarżenia. Wielkie wrażenie zrobiło odczytanie listy świadków na której figurują nazwiska wybitnych osobistości ze świata naukowego i politycznego. Z pierwszych zeznań Szwarcbarda wynika, iż przebywa on we Francji od 1910 roku, zaś obywatelstwo francuskie przyjął w roku 1925.

PARYŻ, 18 października. (Pat.) W dzisiejszej rozprawie procesy mordercy Petlury — Szwarcbardowi, po załatwieniu formalności, udzielono głosu oskarżonemu, który przedstawił okoliczności, jakiej towarzyszyły zabiciu Petlury i opowiedział, jak zrodziło się w nim pragnienie zemsty. Pragnienie to powstało, gdy jeden z przyjaciół powtórzył mu rozmowę dwóch oficerów ukraińskich z armii biłogwardyjskiej, którzy jakoby prześcigali się nawzajem w opowiadaniach o popełnionych przez nich straszliwych mordach.

Szwarcbard w dzielnym podnieceniu wspomina następnie o radości, jaką odczuł po zabiciu tego, którego nazwał wielkim mordercą oraz zapewnia, że działał zupełnie sam.

Liga pokoju przemysłowego

LONDYN, 18 października. — (A.T.E.) — Jedną z większych firm przemysłowych w Anglii postanowiła poprzeć inicjatywę stworzenia ligi pokoju przemysłowego, którego celem jest załatwianie konfliktów między pracą i kapitałem w sposób pokojowy bez uciekania się do strajków.

Wczoraj w Londynie odbyło się pierwsze zebranie fabrykantów i robotników, na którym omawiano statut ligi.

Inicjator tego pomysłu Alfred Mond wskazywał, iż gwałtowne walki między pracą i kapitałem przynoszą straty dla obu stron, korzyści zaś, jakie zdobywają robotnicy nie pokrywają się ze stratami, które ponosi organizm gospodarczy państwa.

Oskarżony stwierdził następnie, że z rozkazu atamana zginęło 500 tysięcy żydów, kiedy zaś Petlura opuścił Ukrainę, pogromy — zdaniem oskarżonego — ustały.

Za agenta sowieckiego uważa Szwarcbarda „Echo de Paris”

PARYŻ, 18 października. (Pat.) „Echo de Paris” poruszając sprawę rozpoczynającą się procesu zabójcy Petlury Szwarcbarda podkreśla, że wyrok w tym procesie będzie miał kapitalne znaczenie.

Niemcy zaczynają rozumieć że Polska zawsze skłonna jest do porozumienia

BERLIN, 18 października. (Pat.) Prasa berlińska podaje obszerną depeszę z Warszawy o pobycie w Warszawie profesora Wolfa i pójścia Schmidta, którzy prowadzą konferencję z przedstawicielami polskiego komitetu, mającego pracować nad porozumieniem polsko-niemieckim.

Wszystkie dzienniki podkreślają, że przedstawiciele grupy niemieckiej znaleźli bardzo sympatyczne i serdeczne przyjęcie oraz daleko idącą skłonność do porozumienia, nie tylko ze strony polskich partii lewicowych, ale także i w kręgach prawicowych.

Tragiczne powitanie lotników francuskich Dwa samoloty wojskowe stanęły w płomieniach

PARYŻ, 18 października. (A. T. E.) — W Rio de Janeiro wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek lotniczy. Dwa brazylijskie samoloty wojskowe, które wyleciały na spotkanie lotników francuskich Costes'a i Lebrixa'a, zderzyły się w powietrzu; w oczach olbrzymiego tłumy, który witał lotników francuskich spadły w płomieniach na ziemię. Trzech oficerów brazylijskich poniosło natychmiastową śmierć. Wypadek jednak nie zamącił wielkiego entuzjazmu, którym brazylijczycy witali lotników francuskich. Po raz pierwszy w dziejach świata przebywających Atlantyk z Afryki do Ameryki Południowej.

RIO DE JANEIRO, 18 października. (Pat.) — Lotnicy Costes i Lebrix zostali wczoraj przyjęci przez prezydenta republik.

Dymisja gabinetu Kanclerza Marksa? Spodziewane jest również rozwiązanie Reichstagu

WIEDEN, 18 października. — (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z berlińskich kół politycznych, iż przeważa tam zdanie, że obecny rząd już będzie musiał ustąpić, co pociągnie za sobą także rozwiązanie Reichstagu. W ten sposób wybory odbyłyby się nie w jesieni, lecz prawdopodobnie już na wiosnę roku przyszłego. Kola berlińskie uważają za rzecz ważną, aby wybory w Niemczech odbyły się dopiero po wyborach francuskich, o których Briand miał powiedzieć, że liczy na wielki sukces lewicy. Kola niemieckie sądzą, że niemiecko - narodowi stracią przy nowych wyborach około 20 mandatów. Część tych mandatów przypadnie niemieckiemu stronnictwu ludowemu, do którego należy Stresemann. Spodziewają się też, że socjal-demokracja zyska 15-20 mandatów kosztem komunistów. Przyszłe wybory przyniosą pewne przesunięcie na lewo, co spowoduje wystąpienie niemiecko - narodowych z rządu i umożliwi utworzenie nowej koalicji rządowej.

kreśla, że wyrok w tym procesie będzie miał kapitalne znaczenie.

Dziennik przestrzega przed wybiegami, do których uciekają się obrońcy Szwarcbarda i zaznacza że sprawa ma pierwszorzędne znaczenie dla Francji, ponieważ rzuci jasne światło na metody, używane przez sowieży w walce z przeciwnikami politycznymi. Dziennik cytuje rozkazy Lenina i Dzierżyńskiego w sprawie tępienia wrogów sowieży; charakteryzuje środki, jakie zostały podjęte przez ambasadora Rakowskiego w obronie Szwarcbarda.

tyczne i serdeczne przyjęcie oraz daleko idącą skłonność do porozumienia, nie tylko ze strony polskich partii lewicowych, ale także i w kręgach prawicowych. Z dotychczasowych rozmów o baj politycy niemieccy doszli do wniosku, że w Polsce istnieje nastroj bardzo pomyślny dla sprawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

jęci przez prezydenta republik. Złożyli oni wszystkie otrzymane od chwili przybycia do Rio de Janeiro kwiaty na zwłokach trzech lotników brazylijskich, którzy ponieśli śmierć wskutek tragicznego wypadku przy lądowaniu samolotu „Nungesser i Coli”. Costes i Lebrix odczytali swój odłot do srody, pragną bowiem wziąć udział w pogrzebie lotników brazylijskich. Wyrazili nadto życzenie, aby odwołano przygotowywane na ich cześć przyjęcie.

Senat brazylijski postanowił wystosować do senatu francuskiego depeszę gratulacyjną z powodu sukcesu lotników francuskich.

Przypomnieć należy, że lotnicy Costes i Lebrix dokonali lotu przez Atlantyk, lądując po drodze tylko dwa razy.

Wielkie zwycięstwo polaków przy wyborach do rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim

CIESZYŃ, 18 października. — (Tel. wł. „Głosu Polskiego”) — Dalsze wyniki wyborów do rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim, po stronie czeskiej, przedstawiają się jak następuje:

- Ligota Kameralna: polaków — 13, a więc o trzech więcej, aniżeli przy poprzednich wyborach, Czechów — 5.
- Oldrzykowice: polacy—19, czesi — 5.
- Cierlicko: polacy — 14, czesi — 4.

- Zuków: polacy — 13, czesi—2.
- Łyżbica: polacy — 14, czesi—4.
- Niłeków: polacy — 14, czesi—1.
- Kuty: polacy — 12, czesi — 3.
- Kajkowice: polacy—11, czesi—1
- Rzeka: wszystkie 12 mandatów zdobyli polacy.

Z tego przypadku na socjalistów polskich około 30 mandatów. Na ogół polacy wyszli z wyborów zwycięsko, mimo uciskę ze strony władz czeskich.

Gołosłowna skarga Litwy do ligi narodów

GENEWA, 18 października. (P. A. T.) — Sekretarz generalny ligi narodów otrzymał dziś skargę litewską, w której premier Waldemarasz zwraca się do ligi narodów z powołaniem się na art. 11 paktu. Zgodnie z przyjętą procedurą, skarga ta będzie zakomunikowana członkom ligi narodów dla informacji oraz członkom ra-

dy ligi do rozpatrzenia, przyczem zostanie umieszczona na przewidywanym porządku dziennym grudnia sesji rady ligi.

Skarga, poza przytoczeniem po danych już przez prasę litewską wiadomości o rzekomym prześladowaniu mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie, nie zawiera żadnych istotnych argumentów.

Śmierć boksera naringu

PARYŻ, 18 października. (A. T. E.) — Mecz bokserski w Lju-mear zakończył się śmiertelnym wynikiem. Jeden z bokserów uderzył tak silnie swego przeciwnika, że złamał mu nos i szczękę. Poszkodowany zmarł w kilka godzin po przeniesieniu go do szpitala, nie odzyskawszy przytomności. Sprawca śmierci został pociągnięty do odpowiedzialności za zabójstwo popełnione przez nieostrożność.

2 lata i 8 miesięcy trwała podróż harcerza naokoło świata

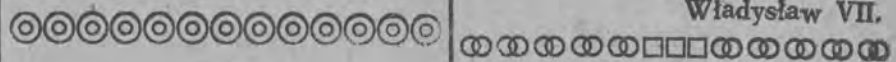
LONDYN, 18 października. — (A.T.E.) — Do Kopenhagi wrócił harcerz duński Thorrenfaltt, który zakończył podróż naokoło świata na rowerze. W ciągu 2 lat i 8 miesięcy harcerz przebył 69 tysięcy kilometrów, z czego 27 tysięcy na rowerze. Podczas podróży wydał tylko 3.900 koron.

Kronika telegraficzna

W WESBIG W POBLIŻU BERLINA 29-letni robotnik Oskar Wilde zamordował 74-letnią wdowę Fleischer, rozstrzaskawszy jej czaszkę, następnie zaś w podobny sposób zabił swą żonę i jej 6-letnią córeczkę z pierwszego małżeństwa. Złoczywcy zwłoki żony na kanapie, wcisnął jej w ręce bukiecik kwiatów, następnie napisał list pożegnalny i udał się na strych, gdzie się powiesił, zdążywszy sobie przedtem strzelić w głowę z branninga.

W HOMLU DOKONANO ZAMACHU na komisarza G. P. U. Szalańskiego. Zabójca strzelił do Szalańskiego na ulicy z rewolwru i zbiegł po dokonaniu zabójstwa, zabierając ze sobą tekę komisarza, w której znajdowały się różne akta polityczne.

SPLONAŁ DOSZCZETNIE ZAMEK Aifing, położony w 28 kilometrach od Magdeburga, posiadający wielką wartość historyczną. W płomieniach znalazło śmierć 6 osób, a około 30 zostało silnie poparzonych.



Dr.

F. Klozenberg
powrót.

Nową konstytucję ogłosił król Władysław VII Jagiełło

Warsz. współprac. „Głosu Polskiego” (ld) donosi:

Królowie nas zalewają jak powódź. Musimy się spodziewać wielkiej walki dynastji. Na „politycznym” widokręgu ukazał się nowy król, mianowicie Władysław VII Jagiełło, zamieszkujący pod Wilnem.

Wprawdzie historia Polski liczyła 4 Władysławów i obecny „król” według rachunku miał być 5-ty, ale, jak zaznacza w swym piśmie do ministra spraw wewnętrznych jest VII-ym; VI-ym był jego ojciec a V-ym jego pradziad, którzy się jednak musieli za czasów zaborczych kryć.

W swym wielkim piśmie, w którym żąda aresztowania wszelkich samozwańców podaje król treść orędzia, które poleca wydrukować i rozplakatować w całej Polsce. Orędzie brzmi:

My, z woli Najwyższego, Władysław VII Jagiełło, król korony i Litwy donosimy wszystkim naszym poddanym, że w dniu dzisiejszym przejęliśmy absolutną władzę i panowanie nad naszą ziemią.

Postanawiamy:
1) Rzeczpospolita Polska przemianowuje się na Królestwo Polskie;

2) Marszałek Piłsudski zostaje mianowany hetmanem i wielkim koronnym;

3) Sejm i senat rozwiązują się;

4) Stała armia znosi się, ustanawia się pospolite ruszenie, zwolowane drogą wci, lub przez rado;

5) Zamiast policji będzie straż marszałkowska;

6) Wszystkie szylidy mają być udekorowane wizerunkami Naszymi;

7) Nazwiska poddanych-żydów należy spolszczyć;

8) 10 października ogłasza się świętem narodowym;

9) Własność prywatną pozostaje, na każdym placu jednak ustawij należy pomnik królewski;

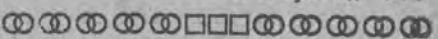
10) Wprowadza się obowiązek ochodzenia na nabożeństwo.

Nasze orędzie należy natychmiast wykonać.

Dane w Wilnie, 10 października 1927 roku. R. P.

podpisane

Władysław VII.



LEKARZ-DENTYSTA
R. Hanftwurzłowa
powrótca.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 18 października do poniedziałku wł.

Wielki wspaniały program!
Królowa Folies-Bergere

Tysiące przygód miłosnych i politycznych w otoczeniu najpiękniejszych kobiet świata.

W rolach głównych — najrozsławniejsza z gwiazd filmowych

Mady Christians i Andree Roanne

ANONSI. Następnym razem: „Karijera Modelki”

Początek w dni powszednie o godz. 4-jej ostatni o 9.30.

W soboty, niedziele i święta o 4-jej po południu

Korzystacie z niebwytej okazji!

== CENY FABRYCZNE! ==

Tylko w przeciągu 2-tych tygodni! **Dzisiaj**, w środę, sobotę i poniedziałek od godz. 5—10 wiecz.

Wielka detaliczna wyprzedaż

wszelkich wyrobów trykotowych, męskich, damskich i dziecięcych surowych i farbowanych

w Fabryce Wyrobów Trykotowych

B-cia FRENKIEL, Piotrkowska 85, Al. Kościuszki 28

Rozdźwięki wśród socjalistów austriackich

W łonie partji wytworzyły się trzy skrzydła: prawica, centrum i lewica

Wiedeń, w październiku.

Austriackie stronnictwo socjaldemokratyczne przeżywa już od kilku miesięcy ostry kryzys wewnętrzny, będący wynikiem różnic poglądów, jakie po wypadkach lipcowych zarysowały się między jego skrzydłem umiarkowanym, a radykalnym. Będący w większości zwolennicy kursu umiarkowanego przyczynili się, jak wiadomo, czynnie do zlikwidowania rewolty wiedeńskiej, wywołując samemu wielkie oburzenie w szeregach zradykalizowanych lewicowców, którzy życzyli sobie, by stronnictwo socjaldemokratyczne czynnie rewoltę popierało.

Intentywność kryzysu wewnętrznego w partji socjaldemokratycznej ulegała z biegiem czasu licznym wahanjom, a ostatnio zdawało się już, iż antagonizm pomiędzy obu skrzydłami do tego stopnia został załagodzony, że na przyszłym ogólnopństwowym kongresie partji, który odbyć się ma dnia 29 października r. b., jedność partji zostanie definitywnie przywrócona.

Ale wypadki dni ostatnich wykazały niesłuszność takiego poglądu.

Obecnie nie może już ulegać wątpliwości, że w stronnictwie socjaldemokratycznym dokonał się wewnętrzny rozłam na trzy wzajemnie zwalczające się frakcje: prawicę, centrum i lewicę.

Prawica, na czele której stoi dr. Renner, wychodzi z założenia, że partja stać powinna bez zastrzeżeń na gruncie demokracji i z całą energją zwalczać wszelkie hasła o dyktaturze proletariatu. Prawica socjalistyczna idzie nawet tak daleko, że gotowa jest za rzucić rozwiązanie republikańskiego „Schutzbundu”, o ileby i stronnictwa mieszczańskie zdecydowały się na zlikwidowanie swoich organizacji bojowych. Zasadniczo jest prawica za kompromisem z partjami niesocjalistycznymi i za współpracą socjaldemokratów z blokiem mieszczańskim w rządzie.

Przeciwno podobnym postulatom występuje z całą stanowczością lewica socjalistyczna, domagająca się od partji prowadzenia radykalnej polityki lewicowej i popierania dążeń do dyktatury proletariatu. O rozbrojeniu i rozpuszczeniu „Schutzbundu” nie chce lewica słyszeć. Przeciwnie domaga się ona, by „Schutzbund” został zreorganizowany w kierunku utworzenia zeń nowoczesnej armji proletariackiej. Przedstawiciele lewicy w austriackim stronnictwie socjaldemokratycznym występują również przeciwko propagowanej przez dr. Rennera idei współpracy ze stronnictwami mieszczańskimi.

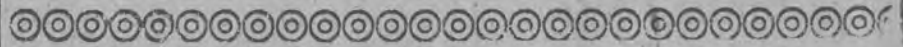
W ostatnich czasach obserwować można w łonie austriackiej partji socjaldemokratycznej konsolidację trzeciego kierunku, kierunku centrowego. Na czele umiarkowanej tej frakcji stanął dr. Bauer, uchodzący do niedawna za przywódcę radykałów lewicowych.

Centrum socjalistyczne głosi również konieczność prowadzenia polityki wybitnie demokratycznej i odrzuca teorię o dyktaturze proletariatu, jak to czynią zwolennicy skrzydła prawego, ale równocześnie protestuje przeciwko pro-

pagowanej przez dr. Rennera współpracy ze stronnictwami mieszczańskimi. Centrum zaznacza jednak, że o ile socjalistom uda się rozbić obecny blok mieszczański, współpraca w poszczególnych partiach niesocjalistycznych byłaby ewentualnie możliwa.

Nietrudno przewidzieć, iż wobec podobnego stanu rzeczy obrady październikowego zjazdu ogólnopństwowego socjalistów austriackich będą bardzo ożywione, przyczem przedmiotem najgorętszych potyczek słownych będzie kwestja udziału socjalistów austriackich w rządzie. Jak poglądy na zjeździe zwycięży, dzisiaj jeszcze powiedzieć nie można.

Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że cała niemal prasa socjalistyczna opanowana jest przez lewicę i centrum, tak że prawica jest dzisiaj w Austrii bez własnego organu prasowego. Okoliczność ta może oczywiście wywrzeć dość poważny wpływ na wynik kongresu. W kołach politycznych Austrii otwarcie ogólnopństwowego zjazdu socjaldemokracji austriackiej oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, albowiem od wyników zjazdu tego zależy będzie w wielkiej mierze dalszy rozwój polityki austriackiej.



Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch Tel. 13 84.

SALA FILHARMONJI.

Jutro o godz. 8.30 wieczorem

Śpiewa

Dmitry

Smirnow

Szczegóły w programach. 8106-1

Niedziela, dnia 23 października o godz. 4-iej po południu

1-szy KONCERT POPOŁUDNIOWY p. t.

Żywe Słowo i Muzyka

Wykonawcy:
Prof. Aleksander

MICHAŁOWSKI

(Fortepian).

Irena RUSZCZYCÓWNA

(Deklamacja).

Program: Utwory CHOPINA: Ballada, Nokturn, Etiuda, Preludjum, Scherzo, Polonez 2 mazurki, 2 walce. MICKIEWICZ, Rok 1812, KRASINSKI: Ułamek naśladowany z Glosy Sw. Teresy, SŁOWACKI: Piramidy, SIENKIEWICZ: Legenda żeglarska, KASPROWICZ: Salome, LECHON: Mochnacki, TUWIM: Krzyż, RYDEL Preludjum XV-te, TETMAJER: A kiedy będziesz moja żona, UJEJSKI: Dzwony.

Wkrótce

Mikołaj

ORŁOW

Bilety na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Czasem człowiek udaje fokę, zdobywa powoli jej zaufanie, poczem uważnie celuje i strzela

Trondhjem, w październiku.

Już o 4-ej rano wypłynąłem za główką na morze. Towarzysz mój tylko stary rybak, doświadczony wilk morski. Mielśmy przed sobą 6—7 godzin żeglugi, ażeby dopłynąć do miejsca, gdzie znajdowały się fokki. Wiał lekki wiatr i swobodnie posuwaliśmy się naprzód. Towarzysz mój siedział u steru. Stojąc na środku łodzi, przez lornetkę obserwowałem okolicę. Nagle, na oblanej słoncem ławie piaszczystej zauważyłem 6 ciemnych punktów; odwróciłem się, by zakomunikować o tem rybakowi, ale ten bystrym swoim wzrokiem zauważył je już i zaraportował krótko: „Sześć fok pewnych!”

Zmieniłem kurs, kierując się ku ławie, na kilometr długiej, a nie więcej nad 10 metrów szerokiej. Popychani wiatrem, dmącym nam w plecy, szybko zbliżyliśmy się do celu. Jeszcze 100 metrów dzieliło nas od miejsca, w którym zamierzaliśmy wylądować, gdy nagle wszystkie fokki plusnęły do wody, ratując się ucieczką przed naszym zbliżeniem.

Teraz należało się spieszyć. Rozwinąwszy żagiel, szybko dopłynęliśmy do brzegu i wysiadłszy, wciągnęliśmy łódź na piasek. Pobięliśmy co tchu wzdłuż brzegu, aż do zakrętu, gdzie na białym piasku widniały ślady sześciu fok.

Byliśmy uzbrojeni — ja w sztucer, rybak zaś w długi hak okrętowy. Położyliśmy się na piasku, we wgłębienia potrubione poprzednio przez fokki; sztucer, gotowy do strzału miałem pod ręką, hak zaś ukrył rybak poza sobą.

Po kilkunastu sekundach oczekiwania, w odległości 300 metrów od wybrzeża wyrzuciła z wody głowa fokki. W tej samej chwili poczęliśmy naśladować jej ruchy: oparcij na łokciach poruszaliśmy się w prawo i lewo, podziczając od czasu do czasu nogi do góry. Zwierzę przyjrzało nam się zdaleka, a wątpię prawdopodobnie, czy byśmy do jego rasy należeli, dało nurka pod wodę, by po chwili wypłynąć już znacznie bliżej brzegu. Wkrótce ukazało się ich więcej, a

my naśladowaliśmy je bez przerw.

Po pewnym czasie fokki spojrzały na nas i, podpływając coraz bliżej, oglądały nas ze wszystkich stron. Leżeliśmy w milczeniu, obmyślając dalsze postępowanie.

Mój towarzysz pomiczył mnie po przednio, że strzelać mogę dopiero na znak, który przez niego, gdyż tylko w tym wypadku moglibyśmy wyciągnąć postrzelone zwierzę. Jako stary, doświadczony myśliwy, badał wzrokiem uważnie głębokość wody, w której znajdowała się upatrzona fokka. Jedynie z płytkiej wody udałoby się wydobyć ją zapomocą haka, w głębszym miejscu była bezwzględnie stracona.

Przyznać muszę, że tak długie czekanie i niepewność co do chwili strzału zdenerwowały mnie już mocno, fokki pływały przed nami tam i z powrotem, a znając wciąż jeszcze nie otrzymywałem. Wreszcie usłyszałem szepot: „Strzelać!” Poczekałem jeszcze kilka sekund, póki fokka, znajdująca się najbliżej, odwróciła się do mnie profilem, wymierzyłem starannie — i strzeliłem. Na odgłos strzału wszystkie fokki znikły.

Rybak zerwał się gwałtownie, w kilku skokach znalazł się w wodzie, gdzie zarzucając hak, z tryumfem wywłócił zdobycz na brzeg. Fokki trafiona była w głowę i nie żyła już. Miała około 2 metrów długości i piękną, czystą skórę.

W tym samym dniu, polując w innym miejscu, mieliśmy zabawne zdarzenie. Na 60—70 metrów od miejsca, w którym znajdowaliśmy się, ukazała się w wodzie fokka, otoczona młodemi, a ujrząszy nas, skierowała się w naszą stronę. Wstrzymaliśmy oddech, przez dłuższy czas przypatrywaaliśmy się z bliska pluskającym się koło nas zwierzętom. Dopiero przyptływ położył koniec tej idylli. Musieliśmy uciekać przed wodą, sięgającą nam już do kolan i pobięliśmy ratować łódź, która nie będąc na kotwicy, groziła wypłynięciem na morze.

Polowanie na fokki jest sportem pięknym i ciekawym, ale wymaga dużej znajomości morza i wytrwałości myśliwego.



— Co czuje pani, siedząc tak obok mnie pośród boskiej tej natury?
— Że się jutro spóźnię do biura.

Dr. Z. LEWINSON
Choroby chirurgiczne
Cegielniana 6 — powrócił.
Godz. przyjęć od 12—2.

POLSKA LINJA LOTNICZA

Odlot z Łodzi do Warszawy g. 9.
„ z Warszawy do Łodzi g. 15

Przewóz 1 kg. towarów między Łodzią a Warszawą kosztuje za ledwie 50 groszy, do Lwowa, Krakowa lub Gdańska Zł. 1.—, do Wiednia Zł. 1.50.

Towar wysłany samolotem tego samego dnia przybywa na miejsce przeznaczenia.

Informacje w Łodzi
Piotrkowska 67,
tel. 311, Lotnisko 26-15

FELJETON

Bibliografia

Czy interesujecie się tą gałęzią, lub lepiej powiedziawszy odnoga literatury. Domyślę się, że bardzo, bo inaczej nie napisałbym na ten temat feljetonu. Otóż bibliografija jest... Zresztą każdy dobrze, mało dobrze, doskonale zna ten przedmiot nie handlu, ani pierwszej potrzeby, niemniej jednak potrzebny. Nie sztuką jest przejrzanie ubiegłego, lub przyjrzenie się bieżącemu dorobkowi kulturalnemu. Nie każdy chciałby wiedzieć, co za mamy koniec go czeka. I w tym wypadku tak samo, jaka „literatura” wyjdzie z druku, co niemniej wszystkich interesuje, jak wyjście numerów wygranych na loterii. Znałem nawet jednego pana... ale to do sprawy nie należy.

Oto leży przed nami wyjątek ze spisu, czyli menu uczy duchowej wisieleców, jaka was czeka, jeśli jej zawczasu nie ominiecie.

Mjn. Zaleski: „Pokój widziany przez okienko w mym pokoju”. Widoczek przez marszałkowskie szkła powiększające.

Mjn. Składkowski: „Samolotem dookoła Polski i z powrotem w 80 minut”. Kartki z podróży... inspekcynie.

Gen. Zagórski: „Od Westerplatte do ujścia Cierpliwosci”. Po dróż imaginacyjna prasy warszawskiej.

Prof. Ossendowski: „Wśród dzikich plemion Podkarpacia”. Sensacyjne przygody nieustraszonego bohatera. Jego walka z ciemnością i zabijanie czasu. Trofea, pod postacią guńki huculskiej i owczego sera, do obejrzenia na wystawie radiowej.

Witos: „Pieśń o sławie i pieśń o chlewie”. Rapsod o rycerskości wieśniaczej. Nakład: kosztów i czasu.

Dyr. Gorczyński: „Czy i w jakim stopniu chińskie gusa odpowiadają gustom łodzian”. Traktat pojednawczy.

J. Smosarska: „Gdy byłam trędowatą i jak zaraziłam produkcję polską”. Uśmiech losu na ustach Hertza.

Pozatem: Zbiór poezji i dykteryjek, opowiadanych podczas posiedzeń magistratu.

„Piosenki przedmieścia” oświetło i znośne bruki, i

„Niewiedomo co, czyli Romantyczność” — ballada o Łodzi.

Uprzedzamy, że spis jest niewyczerpujący. Reszty nigdy nie podamy. A zresztą niema rzeczy pewnych. Zebrał, odebrał i nabrał oraz wstępem fachowym nie opatrzył

STANFEL.

Oficjalne wyniki wyborów będą dzisiaj rozplakatowane i doręczone władzom nadzorczym

W dniu wczorajszym o godz. 10.30 wieczorem, główna komisja wyborcza ukończyła ostatecznie w obecności mężów zaufania i pełnomocników list kandydatów na radnych, trwając od 10 dni prace nad sprawdzeniem ilości oddanych ważnych głosów wyborczych w dn. 9 października, obliczeniem ilości głosów, jakie padły na poszczególne listy, oraz podziałem mandatów radzieckich ściśle według zmodyfikowanego przez ministra Składkowskiego w rozporządzeniu z 24 maja 1927 r. systemu de Hondta.

Prace nad sprawdzeniem prawomocności wyborów trwały naogół dość długo, co tłumaczyć należy ujawnieniem nadspodziewanych „nieformalności” głosów, które główna komisja wyborcza zalegalizowała, uznając je za ważne. I tak np. w jednym z obwodów przewodniczący komisji unieważnił około 70 głosów „Poalej-Sjon'u”-lewicy, ponieważ nie mógł odróżnić cyfry 6 od 9-tki. Było wszak wiadomo, że „dziewiątka” nie istniała, w myśl regulaminu wyborczego.

Tego rodzaju „curiosum” nie było odosobnione. Dlatego też ogólna liczba oddanych głosów wyborczych w obwodowych komisjach wzrosła według obliczeń oficjalnych blisko o 200 głosów.

Na wczorajszym posiedzeniu głównej komisji, ustalone przez nią ostateczne cyfry i wyniki wyborów zostały zaprotokulowane w specjalnym dokumencie, poczem członkowie głównej komisji wyborczej oraz pełnomocnicy list złożyli na nim swe podpisy.

Według obliczeń oficjalnych głównej komisji wyborczej, było w dniu 9 października r. b. w Łodzi **315.842 uprawnionych do głosowania wyborców**.

Ogólna liczba głosów oddanych w 199 obwodowych komisjach wynosi **243.193**. Ogólna ostateczna liczba **ważnych głosów wynosi 201.266** (Dzielnik wyborczy 2648). Unieważnionych głosów główna komisja wyborcza nie uwidacznia w sporządzonym przez siebie wykazie i protokole.

Łatwo to jednak obliczyć. Liczba ta równa się 243.193 mniej 201.266, czyli 41.927 i prawie wszystkie były oddane na unieważnioną „piątkę”.

Oficjalny wynik wyborów przedstawia się następująco:			
Lista nr. 1—(Niem. Socj. Part. Pracy)	głosów	16.643—	7 mandatów
Lista nr. 2—(PPS)	"	55.706—	23 "
Lista nr. 3—(Chrześc. Demokracja)	"	14.175—	6 "
Lista nr. 4—(Bund)	"	13.992—	5 "
Lista nr. 5—(Komuniści)	"	41.927—	unieważnione
Lista nr. 6—(Poalej-Sjon-lewica)	"	7.139—	3 mandaty
Lista nr. 7—(NPR-lew.)	"	13.194—	5 "
Lista nr. 10—(Blok lewicy socj.)	"	2.905—	1 "
Lista nr. 11—(NPR-prawica)	"	1.745—	0 "
Lista nr. 12—(Właśc. nieruch. przedm.)	"	6.757—	2 "
Lista nr. 15—(Poale-Sjon-prawica)	"	622—	0 "
Lista nr. 17—(Inwalidzi i b. wojskowi)	"	2.803—	1 "
Lista nr. 18—(Zjednoczenie niemieckie)	"	7.132—	3 "
Lista nr. 20—(Bezpartyjni polacy)	"	193—	0 "
Lista nr. 21—(Hitachdut)	"	2.262—	0 "
Lista nr. 22—(Bezpartyjni religijni żydzi)	"	4.407—	2 "
Lista nr. 23—(Żydzi mieszkający m. Łodzi)	"	1.342—	0 "
Lista nr. 24—(„Resursa”)	"	10.437—	4 "
Lista nr. 25—(Sanacja)	"	2.630—	1 "
Lista nr. 26—(Folkiści)	"	3.705—	1 "
Lista nr. 28—(Polski kom. gosp.—endecja)	"	8.704—	3 "
Lista nr. 29—(Ortodoksi)	"	11.465—	4 "
Lista nr. 30—(Sjoniści)	"	11.146—	4 "
Lista nr. 31—(Zyd. blok gosp.)	"	1.826—	0 "
Lista nr. 32—(Lokatorów i sublok.)	"	36—	0 "
Razem głosów		243.193—	75 mandatów

Powyższy oficjalny wynik zostanie w dniu dzisiejszym podany do publicznej wiadomości drogą rozplakatowanych obwieszczeń głównej komisji. Protokół wyników będzie dziś doręczony wojewodzie Jaszczułtowi, który jako reprezentant władz nadzorczych decyduje ważności wyborów. Po zatwierdzeniu wyborów, wojewoda wyznaczy termin pierwszego plenarnego posiedzenia nowej rady miejskiej i poleci magistratowi dokonanie czynności, związanych z powiadomieniem radnych o ich wyborze i zwołaniem pierwszego posiedzenia rady miejskiej.

Nowy magistrat u woj. Jaszczułta interwenjował w sprawie szkodliwej gospodarki dotychczasowych władz komunalnych

W dniu onegdajszym udała się do wojewody p. Jaszczułta delegacja nowych frakcji radzieckich P. P. S. i N. S. P. P. w osobach pp. Rapalskiego, Danielewicza i Kuka, celem interwenjowania w sprawie niewłaściwego postępowania dotychczasowego magistratu w ostatnich dniach jego kadencji, oraz wyrażonej jego polityki, skierowanej przeciwko socjalistom.

W pierwszym rzędzie delegacja zwróciła uwagę wojewody, jako reprezentanta władz nadzorczych na szkodliwe postępowanie magistratu zakrawające na dezorientację gospodarza. Magistrat, pomnąc, że dni jego rządów w Łodzi są policzone, pragnie za wszelką cenę „na odchodnym” utrudnić go spodarowanie przyszłym władzom miejskim.

Przejawia to się w całym szeregu zarządzeń i poczyną. Dla

przykładu delegacja wskazała na fakt, że w ostatnich tygodniach magistrat przyjmuje dziesiątki nowych pracowników i robotników, ponieważ wie i zdaje sobie sprawę z tego, że nowe władze będą z tego powodu miały do przezwyciężenia poważne trudności. Bardzo jaskrawym przykładem, jest rozpoczęcie budowy teatru miejskiego. Ubiegłej soboty rozpoczęto wycinać drzewa w parku kolejowym i rozkopywać ziemie pod fundamenty teatru. Jest to praca chwilowo zupełnie bezprzedmiotowa, a obliczona jedynie na utrudnienie działalności nowego magistratu. Rozpoczęcie tych prac jest obecnie z tego powodu nierealne gdyż na budowę, która winna kosztować 7 milionów złotych, w budżecie bież. roku znajduje się do dyspozycji na ten cel zaledwie 200.000 złotych, co nowemu

przykładu delegacja wskazała na zbyt minimalną. Pozatem wchodzi tu w grę jeszcze inne względy: kończy się mianowicie rok budżetowy, sezon budowlany itp. Zdaniem delegacji praca tego rodzaju jest niewątpliwie szkodliwa, gdyż prowokuje nowe władze, by musiały wstawić do budżetu ogromne pozycje. Jest to taktyka niedopuszczalna, ponieważ większość socjalistyczna jest zdania, aby załagodzić głód mieszkaniowy, choć ocenia w zupełności znaczenie teatru w życiu społeczno-kulturalnym miasta. Tak samo rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o intencje magistratu w związku z uchwałą rozpoczęcia budowy gmachu rady miejskiej. Budowa winna kosztować 1 i pół miliona złotych, zaś funduszów na ten cel jest b. mało, bo zaledwie 150.000 złotych. Pieniądze te możnaby zu-

Nowa gazownia nie prędko stanie w Łodzi

W związku z planami wybudowania w Łodzi nowej gazowni, otrzymaliśmy od p. dyrektora Kaptusy wyjaśnienie, które wskazuje, iż obecnie sprawa ta w ciągu najbliższych lat jest nieaktualna.

Wybudowanie gazowni kosztem blisko 9 milionów złotych pociągnęłoby za sobą konieczność podwyższenia cen gazu z powodu wysokich procentów pożyczki i kosztów amortyzacyjnych.

Gazownia obecnie znalazła się w trudnej sytuacji, ponieważ, po ostatniej podwyżce robocizny nie nastąpiło podwyższenie cen gazu, a temsamem wytworzył się deficyt wobec którego nowa rada miejska będzie musiała zająć stanowisko i wynaleźć środki jego pokrycia.

Prawdopodobnie uczynione to zostanie w ten sposób, że zmniejszona zostanie stopa amortyzacyjna oraz obniżone będzie świadczenie na rzecz miasta. (b)

Uroczysta akademja z okazji 30-lecia istnienia „Bundu”

W dniu wczorajszym o godzinie 10-jej rano, w sali filharmonji (Narutowicza 20) odbyła się uroczysta akademja z okazji 30-lecia istnienia partji „Bund”.

Na akademję przybyli delegaci „Bundu” z Warszawy, oraz przedstawiciele okręgowej komisji związków zawodowych, okręgowego komitetu robotniczego PPS, i niemieckiej socjalistycznej partji pracy.

Po przemówieniach pp. Michałowicza (Warszawa), radnych Miłmana i Lichtensteina, zabrał również głos pp. Rapalski, Walczak i Kuk, którzy w przemówieniach swych podkreślili owocną działalność partji „Bund” dla dobra robotników żydowskich i solidarne ich stanowisko w sprawach ogólnorobotniczych.

Po odśpiewaniu hymnu robotniczego, zebrani rozeszli się.

O godzinie 11-jej wieczorem odbyła się skromna kolacja w lokalu związku pracowników biurowych i handlowych, przy ul. Aleje Kościuszki 21. (c)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka nr. 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), Dr. R. Rembelski (Andrzeja 25), J. Zunlewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54) i S. Trawkowski (Brzezińska 56). (x)



— Nie pojmuję, dlaczego wydała pani tyle pieniędzy na karmin i puder?

— A czy widział mnie pan już kiedyś bez karminu i pudru?

żyć i obrócić w nietyłe intratniejsze, ile korzystniejsze dla ludności miasta Łodzi inwestycje. Szpital — bowiem jest w naszym mieście postokroć bardziej potrzebnym, aniżeli gmach rady.

Reasumując swe wywody, delegacja prosiła pana wojewodę, aby się bliżej zainteresował szkodliwą działalnością magistratu i wydał odnośnie zarządzenia, zmierzające do znieważenia jego niefortunnnych planów, związanych ze zbednem marnowaniem poważnych sum

W odpowiedzi pan wojewoda zaзначиł, że podziela w zupełności wywody delegacji, i uważa, że tego rodzaju gospodarka, jaką prowadzi magistrat w ostatnich dniach jest niedopuszczalną.

Echa karnawałowej zabawy..

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego siedzi przystojny młodzieniec, którego powierzchowność zdradza młode i towarzyskie obycie. Twarz bardzo biała, prawie przezroczysta, oczy mocno zaczerwienione, jakby zmęczone. Widać, że silnie reaguje wewnętrznie na to, co się za chwilę ma rozegrać wobec sędziów i gromady zaciekawionych widzów. Nierwowo skurcz twarzy wskazuje na podniecenie, niepokoje.

Gwałtowny dzwonek — stereotypowe „proszę wstać” woźnego i sąd w składzie: przewodniczący sędzia Arnold w asyście sędziów: Jurkowskiego i Kulczyńskiego zajmując swe fotele.

Oskarżony: Bronisław Nowak. Po sprawdzeniu personalii, z których wynika, że podsądny ma lat 28 urodzony w Pabianicach, skończył 4 klasy gimnazjalne, był urzędnikiem kasy chorych m. Pabianic — sąd przystępuje do rozpatrzenia aktu oskarżenia.

Minionej nocy sylwestrowej na sali Tow. gimnastycznego, przy ul. Królewskiej w Pabianicach pod egidą narodowej partii robotniczej odbywała się wielka huczna zabawa. Wstęp na salę dozwolony był tym tylko, którym uprzednio rozosłane zostały specjalne zaproszenia. Nowak Br sprawdził karty wejścia i pilnował kasy, zaś kolega jego Leon Borowczyk, w toczonym karnawałowym przebrańcu żyda, które wzbudzało ogólny śmiech — sprzedawał bilety wstępne. Między godz. 2 — 3 w nocy w przedsiönku, prowadzącym z ulicy do sali, zawiąło się kilku osobników, lekko podchmieleńskich i rozbawionych. Zaczęli rozmawiać się ze znajdującym się właśnie w przedsiönku Borowczyka, poczem któryś z nich wyrwał mu kawał przypawionej brody. Borowczyk kazał im się natychmiast wynieść — gdy jednak nie chcieli go posłuchać, wypchnął jednego z nieproszonych gości na ulicę. Wywiązała się bójka, podczas której Borowczyk uderzył 2 razy w twarz jednego z intruzów, niejak Ciepłowski. Widząc, zwabiony hałasem, na pomoc Borowczykowi wybiegli Nowak. Wmieszawszy się do walki i wybijawszy z kieszeni 8-strzałowy brauning, uderzył jego rękocięciem Ciepłowskiego w głowę. Ciepłowski przerażony rzucił się do ucieczki. Słyszając za sobą głos: „stój, bo będę strzelał”, schylił się, uciekł około 30 kroków, gdy huknął strzał. Poczuli, że głowę przesła krew.

Oskarżony wyznaczono mu z urzędu obrońcę adw. Fichny, zrzeka się. Powiada że sprawę przedstawi najjaśniej i lojalnie przyzna się do wszystkiego, co uczynił. Wyjaśnia, że poszkodowany Ciepłowski ordynarnymi wyrażeniami obraził go, a nawet zagroził nożem. Widząc, ogromnie podniecony, niepomny tego, co robi, uderzył Ciepłowskiego kolbą rewolweru w głowę. „Jestem człowiekiem uczciwym” — mówi — „i zdaję sobie dobrze sprawę, że dla takiej drobnostki, jaka miała miejsce podczas zabawy, nie wolno narażać życia ludzkiego. Uderzyłem go, boć na to chyba zastrzyłem, lecz pocóżbym miał strzelać?”

Poszkodowany św. Ciepłowski, zlekka łakając się, opowiada rozgoryczony, że nie miał najmniejszej ochoty iść na zabawę, gdyż był bezpośrednio po pogrzebie ojca. Ale... co tam... koledy namówił... i spotkał mnie gniew Boga — kończy.

Echa napadu na inż. Przedpełskiego Trzej sprawcy stanęli przed sądem okręgowym

W roku 1925 na odcinku robót kanalizacyjnych znajdujących się pod kierownictwem inż. Przedpełskiego, pracował niejaki Józef Kamiński, zamieszkały przy ul. Obywatelskiej 74. Za stałe wszczynanie awarii, został on przez inż. Przedpełskiego usunięty z pracy i od tego czasu stale krecił się koło robót odgrając się inżynierowi. Równocześnie niemal zredukowano niejakiego Stanisława Tokarka, zamieszkałego przy ul. Radwańskiej 47 i Bronisława Hergizela, zamieszkałego przy ul. Wisznera 19.

Trójka ta zbierała się stale w restauracji i dyskutowała nad sposobem otrzymania z powrotem pracy, przekonywując się wzajemnie, iż tylko w razie usunięcia inż. Przedpełskiego będą mogli ją otrzymać.

Pewnego dnia po wypiciu kilku kieliszków wódki, postanowili oni zamordować inż. Przedpełskiego. W tym celu kupili 2

kuchenne noże i udali się do kantoru inżyniera.

— Gdzie jest inżynier? — zapytał Kamiński stojących w pobliżu robotników.

Magazynier p. Wyżnikiewicz odpowiedział im, iż p. Przedpełski znajduje się w pobliżu kantoru i kieruje pracami kanalizacyjnymi. W tej chwili Hergizel wydobyl z kieszeni noż i potrząsając nim groźnie, zawołał: „Zrobimy z nim koniec! Zamordujemy go, jak prezydenta Cynarskiego!”

Wyżnikiewicz widząc co się święci, nie tracąc zimnej krwi, stanął przy drzwiach kantoru, i w ten sposób zagroził im drogę, nie pozwalając na opuszczenie kantoru.

Przybyli widząc, iż znaleźli się w potrzasku, usiłovali go powalić na ziemię, lecz robotnicy, pracujący na ulicy obok kantoru, usłyszeli krzyki i przybyli z pomocą magazynierowi. Po kilkuminutowej walce napastników obez-

władniono, Hergizel jednak zdołał się wyrwać i uciec.

Przybyła na miejsce policja aresztowała obydwóch awanturników i przewiozła ich do przedsiönku śledczego. Po kilku godzinach zdołano również ująć Hergizela.

Podczas śledztwa przyznali się oni do winy twierdząc, iż chcieli dokonać napadu na inżyniera Przedpełskiego, by w ten sposób otrzymać pracę przy budowie kanalizacji. W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem okręgowym oskarżeni o usiłowanie zabójstwa.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, sąd skazał Kamińskiego na 10 miesięcy więzienia, z zaliczeniem 5 miesięcy przewencyjnego, Hergizela na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu przewencyjnego. Tokarka uniewinniono wobec stwierdzenia, iż starał się on powstrzymać swych towarzyszy przed napadem. (f)

Dwa pożary w domach mieszkalnych

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych, liczni przechodnie w śródmieściu zaalarmowani zostali trąbkami strażackimi. To straż ogniova spieszyła do pożaru na ulicę Nowo-Targową 9. Pożar wybuchł w mieszkaniu Pauliny Stiller.

Dzięki szybkiej i skutecznej akcji ratowniczej straży, pożar został po 15 minutach ugaszony. Jedynie sufit uległ częściowemu zniszczeniu.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, pożar wybuchł wskutek wadliwego urządzenia przewodu komijnowego. Straty wynoszą około 1.000 złotych.

— W mieszkaniu Abrama Wajsmara, przy ulicy Północnej 14 wybuchł pożar wskutek źle ustawionej kanonki. Domownicy przystąpili niezwłocznie do gaszenia ognia, który też przed przybyciem straży ogniowej, ugasili.

Defraudant Rendecki oddal się w ręce policji

Przed kilkoma tygodniami biurolista firmy „Dab” (Plac Wolność 14) Tadeusz Rendecki, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 163, defraudował 1.000 złotych, które miał wpłacić do kasy miejskiej, a następnie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, defraudant wyjechał do Warszawy, gdzie przebrał skradzione pieniądze. W dniu wczorajszym, Rendecki, sam zgłosił się do komisariatu policji w Warszawie i przyznał się do defraudacji.

Aresztowanego odwieziono pod konwojem do Łodzi, do dyspozycji władz bezpieczeństwa publicznego.

W dniu wczorajszym wydział śledczy, po przeprowadzeniu dochodzenia przesłał sprawę sędziemu śledczemu, który oddał Rendeckiego, do terminu sprawy, pod dozór policji. (f)

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.
Sienkiewicza 34, tel. 59-40. 92.

Tajemniczy strzał przed hotelem „Polonia”

W nocy z 16 na 17 marca 1923 roku na ulicy Narutowicza, około hotelu „Polonia” rozległ się nagłe strzał. Oczom niecierpliwych przechodniów ukazał się uciekający na oślep jakiś sierżant, przyczem przed hotelem „Polonia” na ziemi pozostał również jakiś wojskowy.

Przypuszczając, iż zaszedł tu wypadek morderstwa, przechodnie wezwali natychmiast pogotowie ratunkowe jak również zaalarmowano policję oraz żandarmerję wojskową.

Ranny, jak się okazało, wachmistrz Jerzy Pożanowski po kilku godzinach zmarł, zdążył jednak przed śmiercią zeznać, iż strzelił do niego sierżant 4 baonu tabarów w Łodzi Tajchman.

Aresztowany Tajchman do wi-

ny się jednak nie przyznał, twierdząc, iż Pożanowski popełnił samobójstwo. Został jednak pociągnięty do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym stanął przed sądem.

Przewodniczył rozprawie major Gralewski, przy udziale p. o. sędziego orzekającego majora Jaskólskiego i 3-ch asesorów podoficerów. Oskarża prokurator major Masłowski.

Oskarżony w dalszym ciągu kategorycznie zaprzecza dokonania zabójstwa. Na zapytanie sędziego czym tłumaczy sobie, iż Pożanowski przed śmiercią wymienił jego imię, odpowiada, iż nie wie.

Świadek wachmistrz Węgrzyn o powiada, że całe towarzystwo wraz z Pożanowskim było tej nocy w kilku knajpach łódzkich, Zwró-

cił on jednak uwagę na to, iż Pożanowski był bardzo podniecony i po wypiciu kilku kieliszków wódki wyjmował z kieszeni jakieś białe pigułki, po połknięciu których uspakajał się nieco.

Gdy wyszli z restauracji, Pożanowski był już zupełnie pianny, wyciągnął wtedy rewolwer z pochwy i strzelił do rysztołaka. Z trudem go obezwładniono, poczem wszyscy się rozeszli do domów.

Gdy świadek uszedł zaledwie około 150 kroków, usłyszał nagle strzał. Wrócił więc szybko z powrotem przed hotel „Polonia”, i tam ujrzał leżącego w kałuży krwi Pożanowskiego.

Po zeznaniu tego świadka, przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. (f)

Delegacja m. Łodzi na zjazd związku miast

W myśl uchwały konwentu sejniorów rady miejskiej z dnia 17-go października r. b. w skład delegacji m. Łodzi na zjazd związku miast, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 22, 23 i 24 b. m. — wchodzi następujący radni i członekowie magistratu: J. Danielewicz, wiceprezydent W. Groszkowski, L. Holenderski, J. Hutnik, ławnik A. Joel, R. Kempner, R. Klim, ławnik F. Kruczkowski, L. Kuk, ław-

nik I. Kulamowicz, Sz. Milman, ławnik J. Muszyński, M. Nowacki, M. Pawlak, S. Pfeifer, G. Praszkierni, S. Rapalski, S. Słoniewski, wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, wiceprezes rady miejskiej J. Wolczyński i J. Zubert. Nadto w skład delegacji wchodzi dyrektor zarządu miejskiego J. Zalewski i dyrektor biura rady miejskiej P. Rundo.

Sw. Borowczyk zeznaniami swymi nie wnosi nic nowego do przewodu. Jego uroczysty — urzędowy strój; smoking — ładzi wesołość na sali.

Pozostali świadkowie: Borowiec, Heinrich, Sałagański zeznają na niekorzyść oskarżonego, stwierdzając, że słyszeli strzał.

Następnie ekspertyza lekarska. Biegły dr. Hurwicz stwierdza duży bliznę w okolicy kości potyliczowej. Rana była dość powierzchowna, dzięki temu, że Ciepłow-

ski w chwili otrzymania postrzału biegł schylony.

Nowak w ostatnim słowie prosi o najłagodniejszy wymiar kary. „Nie pozwólcie panowie sędziowie, bym wskutek tragicznego przypadku miał złamane życie...”

Za usiłowanie zabójstwa w stanie silnego wzruszenia psychicznego Bronisław Nowak zostaje skazany na 1 rok więzienia z zamiarą na dom poprawy.

Zet.

Na kogo kolej jutro z pośród rezerwistów i pospolitaków

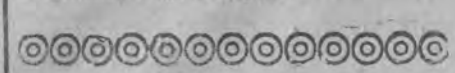
Biuro wojskowo - policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że jutro, t. j. w dniu 20 października r. b. winni stawić się do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A C ; C jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Zamieszkali na terenie P. K. U. Łódź - Miasto I (komisarjaty policji II, III, V, VIII, IX i XI); Rocznic 1887 o nazwiskach na litery I i J — w lokalu, przy ul. Leszno nr. 7-9 (koszary 28 p. Strz. Kan.), rocznik 1899 o nazwiskach na literę F — w lokalu, przy ul. Konstantynowskiej nr. 62 (koszary 31 p. p.).

Z przynależnych do P. K. U. Łódź - Miasto II — zamieszkali na terenie komisariatu VI i XII:

Rocznic 1887 — w lokalu, przy ul. Leszno nr. 7-9 (koszary 28 p. Strz. Kan.); zamieszkali na terenie komisariatu IV: rocznik 1899 o nazwiskach na litery A do F — w lokalu, przy ul. Konstantynowskiej nr. 81 (koszary 4 baonu sanitarnego).

Zebrań kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwisci winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadaniem dokumentami wojskowymi.



LeKarz - dentysta

Inwald - Flamenbaum

Nawrot 32 tel. 33-55
przyjmuje od 10—1 i od 4—6

W lokalu w teatrze „LUNA” Teatr Literacko-Artystyczny „GONG”
pod kierunkiem artystycznym Walerego Jastrzębca.
Zespół teatru stanowią pierwszorzędni artyści warszawskich: Jadwiga Bukojemska, Władysława Jaśkówna, Czesława Popielewska, Serafina Falarico, Bolcio Kamiński, Stefan Laskowski, Stanisław Sielański, Czesław Skonieczny, Adolf Nowosielski i Marjan Rentgen (od 15 listopada).
Zespół baletowy: baletmistrz Eugenjusz Wojnar, prima-baler. Irena Sobotówna, Hanka Kunowiecka, M. Bargielska, Z. Braumanówna, Z. Duranowska, I. Koziowska, Z. Lisowska, W. Pałczyńska.
Odegrana będzie rewja JAZDA! DO ŁODZI!
Przeгляд aktualny w 14 częściach, pióra Lela, Nela, Szer-Szenia, Wina i A. Własta.
1) Pierwsze uderzenie gongu, 2) Prawie, jak u dzikusów, 3) Inspekcja moralności, 4) Operowe małżeństwo, 5) Fantazja hiszpańska, 6) Przewrót w Pikutkowie, 7) Jednak miła jest ta Łódź, 8) Ich dwóch ona jedna, 9) Niewolnica, 10) Serce kobiety, 11) Danse excentrique, 12) Radjomanja, 13) Kto skasuje liczniki, 14) Jazda! Do Łodzi!
Zapowiada: Walery Jastrzębiec. Reżyser: Walery Jastrzębiec. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny Dyr. Tadeusz Syciatwiski. Dekoracje art. mal. St. Frasiaka. Efekty świetlne S. Oględzkiego.
Dziś i codziennie początek przedstaw. o godz. 7 m 45 i 10 wiecz. w niedzielę dodatkowo o godz. 5 m 45 pp.
Kasa otwarta codziennie od godz. 3-jej po poł. do końca przedstawienia.

TEATR I MUZYKA



Z PLACU BOJU

Tel. wł. 25 października 1812 r.
Przednie strażnicy dotarli do linii
Berezyny. Odwili. Bohaterscy sa-
perzy, po szyje w lodowatej wo-
dzie, przerzucają pontony.

W obecności cesarza spalono
sztandary gwardji. 8075 - 2

NAPOLEON W MOSKWIE wkrótce CZARY - LUNA.

Czy wiesz że Kompletny
1-o lampowy odbiornik

P. T. R.

Kosztuje 66 zł.?

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (1111) —
16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Powsta-
nie szkolnictwa wyższego w Polsce od-
rodzonej” — wygl. dr. Kazimierz Ko-
narski.

16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Przygo-
towania olimpijskie Polski”, wygłosi p.
Marjan Raszka.

17.20—17.45 — „Skrzynka pocztowa”
korespondencję bieżącą omówi dr. M.
Stępski.

17.45—18.15 — Program dla dzieci —
wyp. p. Zofia Szadebergowa.

18.15 — Koncert popołudniowy w wy-
konaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Oz-
mińskiego.

20.30 — Transmisja z Krakowa.

22.30—23.30 — Transmisja muzyki ta-
necznej z „Salu Malinowej” hotelu „Bri-
stol” w wykonaniu orkiestry Henryka
Golda.

Kraków (422) —

12.00 — Koncert z płyt gramofono-
wych.

17.45—18.10 — Program dla młodzieży.

19.10—19.30 — Odczyt p. t. „O t. zw.
ogólnym wykształceniu europejskim”,
wygl. dr. T. Sinko, prof. U. J.

19.30—19.55 — Odczyt pod tyt. „Jef-
tes, Zapomniana tragedia 16 w.”, wygło-
si prof. A. E. Balicki.

20.30 — Koncert poświęcony muzyce
ludowej.

Poznań, (270,3 mtr.) —

12.45—14.00 — Koncert południowy ter-
cau salowego.

17.00—17.25 — Lekcja języka francu-
skiego, wyklada p. Omer Neveux.

17.45—19.00 Koncert kameralny

19.10—19.35 — Pogadanka dla dzieci
— wygl. „Wujek Czesio”.

22.30—24.00 — Transmisja muz. tan.
z winiarni „Palais Royal”.

Londyn (361,4) —

20.45. Opera Wagnera „Tannhäuser”.

Sztokholm (454,5) i Motiata (1320) —
19.50. Symfonia Berwala i Koncert
skrzypcowy Tor Aulina.

Berlin (483,9) i Königs-wusterhausen
(1250) —

19.30. Opera w 2 częściach Kreneka
„Jonny spielt auf”.

Frankfurt (428,9) —

16.30. Chopin: Preludja. Nokturny,
Walce, Polonez A-dur, Largo z sonaty
wiolonczelowej.

Królewiec (329,7) —

20.15. Koncert (Concerto grosso nr.
7 Händla, Suita G-dur Bacha, Koncert
na flet i smyczki Hassego.

Lipsk (365,8) —

21.00. Recital gitarzysty Emilio Puj-
la (starożytne kompozycje).

Stutziart (379,7) —

20.00. Recital Eriki Morini (Koncert
skrzypcowy Glazunowa, drobne utwory
Glucka, Mozarta, Dwozaka, Nacheza
i Novacka).

Pierwsze uderzenie „Gongu” Inauguracja teatrzyku literacko-artystycznego w lokalu kinoteatru „Luna”

Wystarczyło spojrzeć w sobotę
wieczorem na ul. Przejazd, spe-
netrować poczekalnie i schody
„Luny”, spróbować przecisnąć się
przez ciżbę, zalegającą chodnik i
zaobserwować ciężką pracę kon-
nych i pieszych policjantów — a
by zrozumieć do jakiego stopnia
Łódź tęskni za swym własnym
„Qui pro quo”, za lekkim, a war-
tościowym teatrzykiem artystycz-
nym. Dyrektor „Gongu”, p. Jas-
trzębiec, utalentowany satyryk i
wytrawny znawca scenki, posta-
nowił zapełnić te dotkliwą lukę.
Zorganizował zespół popularnych
sił stołecznych i rozbił namioty
w Łodzi. Inauguracja pozwala
mieć jaknajlepsze nadzieje, że
„Gong” swe zadanie spełni bez
zarzutu. Wbrew przysłowiu, że
pierwsze koty za płoty, należy
stwierdzić wysoki poziom pro-
gramu, który ma wstępnym bo-
jem podbić łódzką publiczność,
surową może, ale wdzięczną. Są
w tym programie oczywiście frag-
menty rozmaitej wartości. Ale na-
ogół składają się one na wido-
wisko bardzo ładne, gustowne, a
przedewszystkiem wesołe i uroz-
mąconne. Na czoło wykonawców
wysuwają się pp. Bukojemska i
Skonieczny. Ona — przemiała di-
seuse'a i subretka, on — świet-
ny aktor charakterystyczny.

„Przewrót w Pikutkowie” Wi-
ma daje mu pole do rozwinięcia
całej pełni swego talentu. Cał-
kiem swoisty humor budzi już
samo pojawienie się Bołcia Kam-
ńskiego. A gdy zaczyna prawić,
jak stary koneser, o arkanach mi-
łości i sztuce zdobywania kobiet
— to naprawdę boki zrywać.
Dzielnie mu sekunduje w uda-
nym skeczu „Ich dwóch i ona je-
dna” pp. Duranowska i Sielański.
Panj Popielewska w dialogu „Ser-
ce kobiety” daje dowody nieprze-
ciętnych zdolności odtwórczych.
Bardzo dobra jest p. Talarico w
nastrojowej piosence „Niewolnica”.

Do słabszych numerów nale-
ża „Operowe małżeństwo” i „In-
spekcja moralności”. Nawet wla-
sory zewnętrzne i artystyczne p.
Jaskówny nie zdążyli tego osta-
tniego skeczu uratować.
Dużo werwy i temperamentu
scenicznego wykazał p. Laskowski,
który ma wszelkie dane, by zostać
ulubieńcem Łodzi.

Baletowe „gongiata” (a jest
ich siedem) sprawiają się niezłe,
a w I finale „Jednak miła jest ta
Łódź!!” — nawet dobrze.
Jest rzeczą zrozumiałą, że
„Gong” musi dopiero odnaleźć bez-
pośredni kontakt z łódzką wido-
wnią, który starowi w połowie o-
sukcesie. Pierwszym krokiem w
tym kierunku musi być wprowa-
dzenie do następnego programu
szeregu numerów lokalnych i
łódzkich typów. To właśnie wy-
tworzy owo zbliżenie, o którym
wyżej była mowa. W każdym ra-
zie „Gong” jest imprezą o nie-
przeciętnych walorach i ma wszel-
kie szanse pomyślnego rozwoju
ku pojesze całej Łodzi, stęskno-
nej za teatrzykiem literackim
lepszego gatunku.

Notatki

Sowieckie towarzystwo filmowe „Mie-
dzynarodowa pomoc robotnicza” zapo-
wiada obraz p. n. „Salamandra”, do
którego scenarjusz napisał komisarz
ludowy oświaty, Anatol Lunaczarski.
Treścią filmu jest tragedia wiedeńskie-
go uczonego, prof. Pawła Kammerera,
który, tuż przed powołaniem go do in-
stitutu biologicznego w Moskwie, po-
pełnił samobójstwo.

Andreas Dippel, b. dyrektor Metropo-
litan Opera House w Nowym Jorku, de-
monstrował w tych dniach w Berlinie
film mówiący, skonstruowany po wielu
latach pracy przez amerykańskiego wy-
nalazcę Lee do Foresta. Demonstracja
spotkała się z powszechnym uznaniem,
zdyż ton i obraz pokrwały się syn-
chronistycznie bez zarzutu.

Lubicz stworzył w Hollywood nowy
obraz według sztuki „Młodość księcia”
(„Alt - Heidelberg”). Roman Navarro
w rolę tytułową wczuł się znakomicie,
natomiast Norma Sharer, jako kelnerka
Kasla, zawiodła na całej linii.

Podczas premiery filmu „Wojna świa-
towa” doszło w Monachium do burzli-
wych scen. Część publiczności zace-
ła gwizdać i sykać a pozostali zainto-
nowali pleśń „Deutschland, Deutschland
über alles”. Po pewnym czasie rozpo-
częła się na widowni bijatyka, tak że
policja musiała przeprowadzić szereg a-
resztowań.

Poetry Society w Anglii rozpisano kon-
kurs im. Szekspira na poezje. Konkurs
wzbudził zainteresowanie w całym świe-
cie, jak wskazuje wielka ilość nadesła-
nych utworów w najrozmaitszych języ-
kach, nawet w arabskim i berbskim.

Ralph.

TEATR MIEJSKI

Komedja Ludwika Verneuil'a „Panna
Flute” grana będzie już tylko dwa razy
na scenie teatru miejskiego, a miano-
wicie w sobotę wieczorem i w niedzie-
le o godz. 4 pop.

Obydwa przedstawienia po cenach po-
pularnych.

„TOMCJO PALUCH” dany będzie po-
raz trzeci w niedzielę, o godz. 12 w po-
łudnie.

Bilety w kasie zamawiać przez cały
dzień do 7 wiecz.

Dziś, w środę po raz 4-ty komedja
salonowa Hennequin'a „Krolowa Biar-
ritz”.

Jutro przedstawienie dla związków
robotniczych.

W piątek oraz w dalszym ciągu w so-
botę o godz. 4 popoł. cieszące się ol-
brzymim powodzeniem „Kredowe Ko-
ło”.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG”.

Dziś poraz dziesiąty szlagierowa re-
wia „Jazda do Łodzi”. Specjalnem po-
wodzeniem cieszy się uroczą p. Serafi-
na Talariko w piosence p. t. „Niewol-
nica”. Najmniejszy łodzianin p. Bołcio
Kamiński rozmiesza do łez publiczność
w skeczu „Ich dwóch i ona jedna”. P.
Bukojemska i p. Skonieczny stali się u-
lubieńcami publiczności. Cały zesp. z p.
Jaskówną, Popielską, Laskowskim i Sie-
lańskim oraz dowcipnem konferencjerm
dyr. Jastrzębcem zbiera huczne oklaski.
Rewia ma zapewnić długotrwałe
powodzenie.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45
i 10 wiecz.

TEATR POPULARNY

Dziś, w środę, o godzinie 8 min.
20 wieczorem święta krotkocwila w 3
aktach, p. t. „Hiszpańska mucha” pełna
zabawnych scen i komicznych sytuacji
z pp. S. Zielińska, Bieleckim i Urbań-
ski - w rolach głównych.

Bilety wcześniej nabywać można w
kasie teatru i w kwiaciarni Dymkow-
skich, plac Kościelny nr. 4.

Towarzystwo operowe w obliczu nowego sezonu

Cele i zadania towarzystwa o-
perowego są jasne i wyraźne,
brzmia zaś: krzewić i uprawiać
muzykę i sztukę operową.

Zgodnie z tem hasłem, dało to-
warzystwo w pierwszym roku
swej działalności szereg przedsta-
wień operowych, rozpoczynając
byłowanie narodową operą „Hal-
ka”. Następnie na porankach mu-
zycznych pojawiły się w szacie
koncettowej fragmenty oper: „Tru-
badur”, „Verbun Nobile” i „Ma-
dame Butterfly”. Wybitna współ-
pracę z operą pomorską wykazało
towarzystwo w operach: „Zdów-
ka” i „Demon” z okazji goszczę-
nia opery pomorskiej w naszym
mieście. Bezinteresowność tow. w
administracji przyniosła opezt.
pomorskiej widoczne korzyści.

Ostatnio współdziałało tow. w
wystawieniu przez kursa śpiewu
solowego Br. Oleckiej w teatrze
miejskim oper: „Faust”, „Cavalle-
ria Rusticana” i „Aida” fragmen-
tami.

Drużyna śpiewacza tow. opero-
wego zwała się obecnie i skon-
solidowała, licząc przeszło 50
członków w chorze żeńskim i mę-
skim. Podwoje tow. operowego są
zawsze otwarte dla prawdziwych
miłośników śpiewu, gdyż w poczet
czynnych członków chórów przy-
jmują tow. bezpłatnie panie i pa-
nów o dobrych walorach głosow-
słuchowych.

Członków czynnych oraz rzeczy
wistych i wspierających tow. fi-
nansowo przyjmuje sekretarjat w
poniedziałki, środy i czwartki od
godz. 8 do 10 wiecz. w lokalu
przy ul. Piotrkowskiej 115, lewa ofi-
cyna.

Tow. operowe skupia najwy-
bitniejsze miejscowe siły śpiewa-
cze, bowiem w poczet solistów
należą: członkowie związku arty-
stów scen polskich: śpiew. oper.
Br. Olecka, artystki teatru popu-
larnego L. Niemirzanka i L. Ju-
dzińska, łudziej śpiewacy: I. Cel-
belówna (koloratura), W. Abramo-
wiczowa, H. Encmingerówna, Z.
Fleisnerówna, L. Pęczalska, L.
Polońska i F. Wyszewiańska (so-
prany), N. Koszykowa (mezzo-so-
pran), R. Goldblumowa (kontralt),
tenorzy pp.: J. Kerger, J. Usjel-
ski i Z. Suwalski, baryton J. Bako-
wiecki, bas-baryton S. Lewitin i S.
Feder (bas).

W spektaklach operowych za-
pewnili nadto swój współdział
pierzwszorędni artyści opery sto-
łecznej i innych.

Prezesem tow. jest mec. Boles-
ław Jasiński, sekretarzem Ed-
ward Smoliński, kierownikiem
admin. kpt. Rudolf Lerch-Orlot,
kierownikiem artyst. i reżys. K.
Tatarkiewicz, reż. teatru miejskie-
go, kierownikiem muz. i kapelmis-
trzem dyr. D. Kleidt, absolwent
kapelmistrzowskiego kursu kon-
serwatorium w Berlinie.

Towarzystwo operowe, stojące
w obliczu nowego sezonu, rozpo-
częło znów przygotowanie szere-
gu oper, które wystawione będą
po troskliwym i starannem arty-
stycznym opracowaniu. Wpływ to-
warzystwa operowego na całe za-
gładzenie muzyczno - operowe w
Łodzi jest nazbyt widocznym, gdy
się wspomni choćby o mniej lub
więcej udanych sporadycznych im-
prezach prywatnych przedsiębior-
ców. Wspomnieć też można o za-
początkowaniu ostatnio podob-
nych usiwań nawet przez szkoły
muzyczne



— Poczekaj, ja cię nauczę, jak
należy się obchodzić z delikatny-
mi przedmiotami...

Na półce księgarskiej Nowe przekłady Haupt- manna

Nowe książki Hauptmanna, któ-
re ukazały się ostatnio w prze-
kładzie polskim, należą bez-
sprzecznie do najciekawszych u-
tworów tego pisarza. Powieści i
nowela te dwie formy twórczości
najbardziej odpowiadające charak-
terowi naszej epoki, znalazły w
Hauptmannie prawdziwego mi-
strza. Wkłada on w nie całą mi-
łość i bogactwo swego serca, try-
umfując nad martwym słowem,
wydobytą z jego prozy tyle
ognia i czaru, jak mały który po-
eta współczesny.

„Atlantis” jest powieścią, w
której wrażliwość naszej epo-
ki. Ten spłót wydatczy, konflik-
tów, walk, trwóg i porażek, po-
przez który snuje się czarowna
namiętna zwycięska moc przyrody i
miłości, jest bilansem nowoczesnej
kultury europejskiej. Niezwykła
moc słowa obok głębokiego daru
wnikania w duszę ludzką czynią
z tej książki jeden z najszyt-
niejszych wyrazów prozy dzisiej-
szej.

W noweli „Kacercz z Soany”
krawca 'sołki życia, niby krew w ży-
łach ludzkich. Książka ta jest
żywym świadectwem najistotniej-
szych, niezniszczalnych pierw-
ków duszy ludzkiej. Nic czczego,
nic banalnego, miazgż życia, uwol-
niony z konwencyonalnych ob-
słonek — oto jest prawdziwe ob-
licze tej książki. Małostkowa mo-
ralność oburzy się może na „Ka-
cerza z Soany”, ale życie, pełne,
tryumfujące, wieczne — przejdzie
w zwycięskim pochodzie ponad
małostkowością i obłudą.

*) „Atlantis”, „Kacercz z Soany”, Inst.
wyd. „Renaissance”, 1927. Skład głów-
ny w księgarni L. Fiszerka w Łodzi.

Zwiedzajcie WYSTAWĘ Roślin i Zwierząt

Nowo-Targowa № 24
od godz. 8-ej do 9-ej.

Z intencji
wyzdrowienia p. d-ra

A. Goldmana

złożyli ofiary na rzecz T. O. Z. u:
p. Markusowa Kon — zł. 200
p. prezes B. Ejtingon — zł. 200



Dziś początek seansów kinematogr.

o godz. 1-ej pp., ostatniego o godz. 4-ej pp., a codzien-
nie początek o g. 3-ej pp., ostatniego o g. 6-ej p. p.
Ceny miejsc na pierwszy seans 50 gr. i 1.- zł.
na następne od 75 gr. W programie:

„LZY i ŚMIECH WIEDNIA”

Zapisujcie się na
członków L.O.P.P.

Przed finałem mistrzostwa extra-klasy Drużyny łódzkie spisały się dobrze

Dotychczas niemal każda niedziela przynosiła nam jakąś sensację w postaci nieoczekiwanego wyniku w zawodach drużyn extra-klasy o mistrzostwo Polski, nie dziwnego więc, że i onegdaj niespodzianki też miały miejsce.

Leader tabeli mistrzowskiej, zdobywca zaszczytnego tytułu, Wisła, w ostatniej grze zalała się w zwycięskim pochodzie na łwowskiej Hasmonce: wynik remisowy 2:2, gdy do ostatnich 5 minut Hasmonca prowadziła 2:1, należy do niecodziennych niespodzianek. Ostateczny wynik wywalczony przez Wisłę w 26 ciężkich meczach wyraża się sumą 40 punktów zdobytych na 12 straconych, przy ładnym stosunku bramek 95:32.

Drugą niespodzianką była klęska górnośląskiej drużyny I. F. C., doznanej od Warty. Ostateczny wynik meczu 5:1 świadczy wymownie o poprawie formy poznanych czyków, u których po dłuższej przerwie znów wystąpił znakomity napastnik, Staliński. Dotychczas jeszcze trudno ustalić, kto zajmie 2, 3 i 4 miejsca w tabeli. Kandydatów mamy trzech: I. F. C., Pogoń i Warta, z pośród nich najwięcej szans ma dziś Pogoń, która dotychczas straciła najmniej punktów i ma jeszcze najwięcej gier przed sobą.

Mistrz Łodzi, Turyści, dzięki zwycięstwu nad Polonią, wysunął się ponownie na piąte miejsce. Szanse na utrzymanie się w czołowej grupie mają fioleci znaczne. Pozostali im do rozegrania jeszcze 4 spotkania: z Pogonią Czarnymi, Warszawianką i Wartą. Przy dzisiejszej dobrej formie Turyistów należy się spodziewać co najmniej dwu zwycięstw, a wtedy piąte miejsce jest zapewnione.

Z pośród wszystkich klubów extra-klasy najbardziej nieobliczalna jest stołeczna Legia: po prawdziwym koncercie piłkarskim i zwycięstwie nad I. F. C. zwycięstwem, jakiego nikt dotychczas nie odniósł nad górnośląską drużyną, Legia z o wiele słabszym przeciwnikiem, z Ruchem, wywalczyć potrafiła raptem wynik remisowy 1:1. Utrata tego jednego punktu może w przyszłości kosztować Legię utratę szóstego miejsca na korzyść innego zespołu.

Na siódmym miejscu tabeli figuruje drużyna Ł. K. S., która jedyną obok Wisły rozegrała już wszystkie 26 spotkań. Ostateczny wynik, osiągnięty przez ŁKS, przedstawia się następująco: 25 punktów zdobytych, 27 straconych, stosunek bramek wyraża się cyfrą 54:51. Nierozegrana z Jutrzenką (2:2) i utrata jednego punktu wielce zaszkodziła czerwonym.

Z kolej następuje TKS, ze swym rekordowym stosunkiem stracon.

bramek (84) przy 22 punktach zdobytych, dalej Ruch, Polonia, wreszcie szary koniec stancji: Czarni, Hasmonca, Warszawianka i Jutrzenka. Prawdopodobnie układ ten zostanie utrzymany już do końca.

Po obliczeniu zyskanych i straconych punktów, oraz ilości rozegranych spotkań tabela z dnia 16 b. m. przedstawia się następująco:

1) Wisła	pkt. 40:12	gier 26
2) I. F. C.	" 32:16	" 24
3) Pogoń	" 29:17	" 23
4) Warta	" 28:20	" 24
5) Turyści	" 25:19	" 22
6) Legia	" 25:23	" 24
7) Ł. K. S.	" 25:27	" 26
8) T. K. S.	" 22:26	" 24
9) Ruch	" 21:25	" 23
10) Polonia	" 21:27	" 24
11) Hasmonca	" 21:27	" 24
12) Czarni	" 20:24	" 22
13) Warsz.	" 14:30	" 22

Pogoń zignorowała zarządzenie ligi Co uchwalono na walnym zgromadzeniu ligi w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie zebranie polskiej ligi piłki nożnej, celem zajęcia stanowiska w sprawie przewlekającego się zatargu pomiędzy ligą i P. Z. P. N. Jak wiadomo, przedstawiciele ligi przekroczyli swe kompetencje i zgodzili się na wejście Cracovi do ligi w roku 1928 bez żadnych rozgrzywek, narażając w ten sposób mistrza lig okręgowych na niepewność co do jego wejścia do ligi na miejsce klubu spadającego. Po sprawozdaniu delegatów ze wspomnianej wyżej konferencji zarząd główny P. Z. P. N. postanowił zwołać walne zgromadzenie, które właśnie odbyło się w dniu onegdajszym. Poza to, jak wszystkie pisma doniosły, a w ślad za nimi zarząd P. Z. P. N., Pogoń lwowska zawarła pakt z Cracovią i postanowiła pozostać w Cracovie i zmniejszenie ilości klubów ligowych do 8, licząc w tym Cracovię. Zarząd stanął na punkcie solidarności i wezwał Pogoń do wytłumaczenia się pod groźbą dyskwalifikacji. Równocześnie, wobec zakontraktowania uprzednio przez Pogoń meczu z Cracovią w Krakowie, zarząd ligi zezwolił Pogoni na rozegranie wspomnianego meczu pod warunkiem, że mecz odbędzie się o 11 rano i znów tu zaznaczył, że w razie nie zastosowania się do decyzji zarządu Pogoń zostanie zawieszona. Tymczasem Pogoń zignorowała sobie zarządzenie ligi i mecz z Cracovią rozegrała po południu w czasie rozgrywek Ł. K. S. — Jutrzenka, wskutek czego Jutrzenka narazona została na kosalne straty. Zaznaczyć należy, że na boisko Jutrzenki publiczności stawiło się jedynie za... 18 złotych. Pogoń zatem grozi zawieszenie. Onegdajsze posiedzenie wszystkich klubów było o tyle ciekawe, że w zamian głosowania wniosku o zmniejszenie ilości klubów, głosowano podpisaną swego czasu przez kluby deklarację, mocą której wszystkie towarzystwa zobowiązały się do solidarnego występowania i wzajemnego popierania się.

Deklaracja ta została ponownie akceptowana wszystkimi głosami za wyjątkiem Pogoni, której przed stawiciele zobowiązał się przesłać na piśmie stanowisko swego klubu. Zatem niema już mowy o rozłamie w lidze. Poza to uchwalono, iż do ligi wejdzie mistrz lig okręgowych po uprzedniej rozgrzywece z mistrzem P. Z. P. N. Nadmienić należy, że do wniosku w sprawie potwierdzenia wzajemnych zobowiązań dodano poprawkę, że uchwała ta nie przesądza kwestji dodania innych klubów do ligi, nie wchodzących w skład obecnej czternastki ligowej, oraz nie przesądza również reformy systemu rozgrzywek w roku 1928.

Hakoah wiedeński w Łodzi

Słynna zawodowa drużyna wiedeńska „Hakoah”, najsilniejszy zespół żydowski, po powrocie najlepszych pięciu graczy z Ameryki, znów stanęła mocno na nogi. Po odbyciu zawodów o mistrzostwo Wiednia, Hakoah organizuje tournée po Polsce, w którym jeden termin poświęcił Łodzi.

W dniu 29 b. m. Hakoah gościć będzie w Warszawie, podejmowany przez W. K. S. Legję, następnego dnia, t. j. w niedzielę, 30, przybywa do Łodzi na zawody z Ł. K. S., zaś 1 listopada rozegra w Krakowie mecz z Wisłą.

Szachy

Drugie zwycięstwo Aljechina 11 partja w meczu o mistrzostwo świata

Białe: Capablanca
Czarne: Aljechin

1. d2—d4	d7—d5
2. c2—c4	e7—e6
3. Sb1—c3	Sg8—f6
4. Gc1—g5	Sb8—d7
5. e2—e3	c7—c6
6. Sg1—f3	Dd8—a5
7. Sf3—d2	Gf8—b4
8. Dd1—c2	d5xc4
9. Gg5xf6	Sd7xf6
10. Sd2xc4	Da5—c7
11. a2—a3	Gb4—e7
12. Gf1—e2	O—O
13. O—O	Gc8—d7
14. b2—b4	b7—b6
15. Ge2—f3	Wa8—c8
16. Wf1—d1	Wf8—d8
17. Wa1—c1	Gd7—e8
18. g2—g3	Sf6—d5
19. Sc4—b2	Dc7—b8
20. Sb2—d3	Ge7—g5
21. Wc1—b1

Grozilo zaofiarowanie skoczka na e 3.

21.	Db8—b7
22. e3—e4	Sd5xc3
23. Dc2xc3	Db7—e7
24. h2—h4	Gg5—h6
25. Sd3—e5	g7—g6
26. Se5—g4	Gh6—g7
27. e4—e5	h7—h5
28. Sg4—e3	c6—c5
29. b4xc5	b6xc5
30. d4—d5	e6xd5
31. Se3xd5	Dc7—e6

53. Kh3—h2	Df1—f2
54. Kh2—h3	Df2—f3
55. Kh3—h2	Kg8—h7
56. Dc6—c4	Df3—f2
57. Kh2—h3	Df2—g1
58. We4—e2	Dg1—f1
59. Kh3—h2	Df1xf6
60. a4—a5	Wf8—d8
61. a5—a6	Df6—f1
62. Dc4—e4	Wd8—d2
63. We2xd2	c3xd2
64. a6—a7	d2—d1D
65. a7—a8D	Df1—g1†
66. Kh2—h3	Dd1—f1†
67. De4—g2	Dg1—h1 mat.

Niezwykle ciężka, cudownie przez Aljechina grana partja. Ale zacięta gra Capablanci zastuguje również na najwyższe uznanie.

	Białe: Aljechin	Czarne: Capablanca
1.	d2—d4	Sg8—f6
2.	c2—c4	e7—e6
3.	Sb1—c3	d7—d5
4.	Gc1—g5	Sb8—d7
5.	e2—e3	Gf8—e7
6.	Sg1—f3	O—O
7.	Wa1—c1	c7—c6
8.	Dd1—c2	a7—a6
9.	a2—a3	h7—h6
10.	Gg5—h4	Wf3—e8
11.	Wc1—d1	b7—b5
12.	c4xd5	c6xd5
13.	Gf1—d3	Gc8—b7
14.	O—O	Wa8—c8
15.	Dc2—b1	Dd8—d5
16.	Sc3—e2	Sd7—b6
17.	Sf3—e5	Sb6—c4
18.	Gh4xf6	Gf7xf6
19.	Gd3—h7†	Kg8—f8
20.	Se5—d7†	Kf8—e7
21.	Sd7—c5	Da5—b6
22.	Sc5xb7	Db6xb7
23.	Gh7—d3	Wc8—c7
24.	Db1—a2	We8—c8
25.	b2—b3	Sc4—d6
26.	Da2—d2	Db7—b6
27.	Wd1—c1	Ke7—d7
28.	Wc1xc7	Wc8xc7
29.	Gd3—b1	Gf6—e7
30.	Se2—f4	Kd7—c8
31.	Dd2—e2	g7—g6
32.	Sf4—d3	Sd6—e4
33.	b3—b4	Wc7—c3

Nieszczęśliwe posunięcia! Powyższa partja budzi poważne wątpliwości, czy Capablance uda się utrzymać tytuł mistrza świata. Takie błędy, jak w tej partji, na ogół się u Capablanci nie spotykają.

Czternasta partja w meczu o mistrzostwo świata między Capablancą i Aljechinem zakończyła się po 27 posunięciach na remis.

**Lekarz-Dentysta
M. KARABANOW
Wschodnia 31
tel. 59-09**

przyjmuje od 9 rano do 7 w. 269 -

W SALACH
GRAND-KINA
Piotrkowska 72.

TEATR REWJI
MIRAZ

Dziś i dni następnych!

Wystawiana będzie rewja pióra Edwarda Reja p. t.

„N A W E S O Ł O”

W programie: **Biuo matrymonjalne**—bomba śmiechu w 1 odsłonie w wykonaniu zespołu. **Wierny sługa**—oryginalny skecz w 1 odsłonie w wykonaniu Wila, Reja i Ady (homeryczny śmiech). Solowe numery: **Józef Starusz-kiewicz**—znakomity humorysta, autor i satyryk w swym aktualnym repertuarze. **Zygmunt Ullas**—świetny tenor liryczno-bohaterki, ulubieniec łódzkiej publiczności. **L. Kamińska**—znakomita tancerka w swoich oryginalnych kreacjach. **Duet Melerwil**—wyborni tancerze solowo-ekscentr. **?? Messalini??** **L. Pragerówna**—świetna subretka w rzeczach lekkich i nastrojowych.

Kierownik art.-lit.: Edward Rej. Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. Kantora. Pocz. przedst. o 6, 8 i 10.

Niemieckie zastrzeżenia co do polskiej pożyczki stabilizacyjnej

(B. L.) „Industrie- und Handels-Zeitung” nr. 243 z dnia 16 b. m. pisze:

„Optymizm, ujawniony w Polsce z powodu uzyskania pożyczki przeocza zupełnie siary, jakie ta pożyczka nakłada na polskie gospodarstwo społeczne. Przede wszystkim nie wolno pominąć faktu że nawet wedle oficjalnie ogłoszonych warunków, pożyczka nakłada na gospodarstwo społeczne znaczne zobowiązania w najbliższych latach. Przez szereg lat trzeba będzie płacić względnie wysokie stawki amortyzacyjne i procenty, co będzie możliwe tylko przy nadzwyczajnym wzmożeniu wytwórczości. Przyszłość pokaże, czy polski organizm społeczny będzie w stanie oprócz spłat amortyzacyjnych i procentów wygospodarować jeszcze dla siebie własne kapitały dla dalszego rozwinięcia aparatu wytwórczego. Poza tym czyhają jeszcze przyjęte potajemnie zobowiązania, ukryte narazie przed okiem szerokiej publiczności (postanowienia o kontroli, wynagrodzenie narosłych obciążeń kosztów podróży i pośrednictwa i t. p.). Wreszcie nie wolno przeoczać charakteru tej pożyczki, będącej głównie pożyczką państwową, dostępną prywatnemu gospodarstwu tylko pośrednio i tylko w skromnym rozmiarze: rozwiązuje ona ostatecznie tylko zagadnienie kredytu krótkoterminowego, pozostawiając natomiast otwartą kwestję niezbędnie potrzebnych długoterminowych kredytów inwestycyjnych dla potrzebującego koniecznie odnowienia przemysłu. Nie rozwiązuje ona także problemu zapotrzebowania kapitału na budowę domów, kolei, miast i t. p.”

Kronika gospodarcza Akcje zagraniczne na giełdzie w Nowym Jorku

Została przeprowadzona zmiana statutu giełdy nowojorskiej, która dopuszcza walory zagraniczne, o ile wartość nominalna tych akcji opiewa na waluty złote. Wobec tego narazie francuskie, włoskie, japońskie i polskie walory nie będą dopuszczane. Spółki akcyjne, które starać się będą o dopuszczenie ich akcji na giełdzie nowojorskiej będą zmuszone swe sprawozdania roczne ogłaszać w języku angielskim oraz udowodnić, że istnieją już przynajmniej dwa lata, następnie będą zmuszone podać dokładnie, jakim podatkom podlegają amerykańscy właściciele tych akcji.

Państwowa centrala zbożowa na Węgrzech

Rząd węgierski zamierza w przyszłym roku założyć centralę zbożową, która zakupywać będzie zboże od rolników i zajmie się eksportem zboża, co ma zwiększyć zyski niezorganizowanych rolników. Wśród młynarzy i eksporterów zboża zarządzenie to wywołało silny protest, wobec czego otwarcie centrali odroczone na rok jeden.

Święte zbiory w Kanadzie

Tegoroczne zbiory pszenicy w Kanadzie są rekordowe, jak obieca Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie, wyniosą one 12,5 miljonów ton i będą 25 proc. większe od przeciętnych zbiorów ostatniego pięciolecia.

Nowa sanacja waluty Szczegóły planu stabilizacyjnego w związku z pożyczką amerykańską

Przy dokładnym studjum rozporządzeń, wydanych w związku z zaciągnięciem pożyczki nasuwa się szereg refleksji i uwag, które stanowiące mogą przedmiotem bardzo ciekawej, a zarazem celowej dyskusji. Zastrzegając sobie omówienie tych kwestii, jak stanowisko doradcy, konieczność odpowiednich zarządzeń w kierunku uniemożliwienia tanich kredytów dla celów spekulacyjno-giełdowych, waloryzacja zobowiązań, zaciągniętych w złotych w złocie i wjele innych, chcielibyśmy w dzisiejszym artykule zająć się przedstawieniem i wyłomaczeniem planu stabilizacyjnego rządu, gdyż rozporządzenie, dość jasno dla fachowca skarbowego zredagowane, może czytelnikowi, stojącemu nieco dalej od zagadnień finansowych, nasunąć pewne wątpliwości.

Rząd przewiduje wpływ netto z pożyczki, opiewającej na sumę nominalną prawie 72 miliony dolarów na około 60 milionów dolarów, czyli okrągło licząc 540 milionów złotych. Jak wynika z podziału pożyczki na przewidziane cele, jej charakter stabilizacyjny jest jasno widoczny, skoro na cele rozwoju ekonomicznego w chwili obecnej przeznaczają się tylko jedna czwarta część, czyli 135 mil. złotych.

Dla uporządkowania naszych stosunków walutowych w związku z przejściem do stabilizacji prawnej, koniecznym jest przede wszystkim wycofanie biletów skarbowych (5 i 2 zł.), za które Bank Polski nie bierze żadnej odpowiedzialności i które się rzeczy nie mają żadnego pokrycia, aby bilety Banku Polskiego stanowiły jedyny środek płatniczy w obiegu. Na ten cel przeznaczają się 230 milionów złotych, jakkolwiek suma wycofać się mających biletów skarbowych wynosi 280 milionów złotych. Transakcja ta umożliwiona będzie w ten sposób, że połowę biletów skarbowych (140 mil. zł.) wymienią się na bilety Banku Polskiego, ponadto zaś rząd zdeponuje 90 mil. złotych w Banku Polskim, za którą to sumę wybije się za 140 mil. złotych srebrne 2 i 5 złotych, wiadomo bowiem, że monety srebrne nie są pełnowartościowe, t. zn. ilość zawartej w nich czystego srebra przedstawia mniejszą wartość, niż ich wartość obiegowa. W ten sposób znikną w zupełności bilety skarbowe, które odgrywały rolę bilonu i zostaną tylko bilon metalowy (monety srebrne, niklowe i miedziane).

Ponieważ wartość kruszcowa monet zdawkowych jest zawsze mniejsza, niż ich wartość obiegowa, a więc emitowanie ich w nadmiernej ilości przedstawia odmienną od papierowej, lecz niemniej niebezpieczną inflację, przewidziane jest w planie stabilizacyjnym, że rząd nie będzie wybijał ani emitował monet ponad 180 milionów złotych, które już znajdują się w obiegu. Do tego dodac należy oczywiście wspomniane 140 mil. złotych w monetach srebrnych, które mają być wybite na wykupną biletów skarbowych, tak że ogólny obieg monet zdawkowych nie powinien przekroczyć 320 mil. złotych, chyba, żeby Bank Polski uznał, że zachodzi potrzeba po temu, co miałoby czasem zdaniem, znaczenie raczej chwilowe; techniczne, konieczne.

Jak wiemy rządowi przysługują na mocy statutu Banku prawo korzystania z kredytu do 50 mil. złotych. W chwili obecnej rząd winien jest Bankowi Polskiemu 25 mil. złotych, otóż plan stabilizacyjny przewiduje, że z pożyczki zagranicznej 25 mil. złotych przeznaczają się na zwrot tego długu, zyczącym rząd musi utrzymać w Banku Polskim rezerwy skarbowe w sumie 75 milionów złotych. Na te rezerwy skarbowe przeznaczają się wspomnianą sumę 75 mi-

lionów złotych z pożyczki. Aby ta rezerwa nie wyczerpała się rząd musi sumę podjętą z niej zwracać w ciągu 6 miesięcy, poatem jak długo okaże się koniecznym utrzymywanie tej rezerwy skarbowej, rząd nie będzie korzystał z kredytu w Banku Polskim. Wszystkie te zarządzenia wskazują na to, że Bank Polski, który prawnie jest niezależny od rządu, będzie obecnie uniezależniony faktycznie i pewne niedomagania budżetowe państwa nie będą mogły znaleźć swego odbicia w cyfrach bilansowych Banku Polskiego.

Ażeby rozszerzyć bazę operacyjną Banku Polskiego, podwyższy się jego kapitał zakładowy o 50 mil. złotych; wobec tego jednak, że akcje nowej emisji mają obciążać przejściowo skarby, aby je potem sprzedać publiczności, nie może ich obciążać po niższej cenie, jaką jest ich wartość faktyczna, która oznacza się przy uwzględnieniu ksiązkowej wartości kapitału zakładowego Banku, a która jest nie zawodnie wyższa od wartości nominalnej. Dlatego też na nabycie tej emisji 50 mil. złotych prelimitowano sumę 75 mil. złotych z tem, że cenę ustalili się w chwili realizacji planu. Tem należy tłumaczyć fakt, że sfery bankowe blisko rządu stojące, nie dopuszczają do gwałtownej zmiany kursu akcji Banku Polskiego, chcąc utrzymać je mniej więcej na poziomie 150, do czasu objęcia emisji, gdyż wyższy kurs wymagałby powiększenia dodatkowego sumy 75 mil. złotych, przeznaczonej na nabycie akcji.

Powstaje kwestja, czy wymieniona przez nas suma 135 mil. złotych na cele rozwoju ekonomicznego w przyszłości nie będzie powiększona. Otóż na to pytanie odpowiedzieć należy twierdząco. — Rząd będzie mógł po sprzedaniu akcji Banku Polskiego sumę uzyskaną przeznaczyć w myśl planu

stabilizacyjnego na cele produkcyjne ustalone z doradcą. Poatem należy oczekiwać, że nadejdzie moment, kiedy utrzymywanie rezerwy skarbowej okaże się zbyt ciężkie, co może mieć miejsce w dwu wypadkach, albo gdy budżet nasz dawać będzie nadwyżki i z nich będzie można rezerwę odwróżyć, albo też warunki na wewnętrznym rynku pieniężnym będą w myśl opinii Banku Polskiego i doradcy tak korzystne, że będzie można łatwo uzyskać pożyczki krótkoterminowe, a więc dziś wymagane środki ostrożności w formie rezerwy skarbowej okazały się zbyt ciężkimi.

Wynika stąd, że w przyszłości życie gospodarcze liczyć może na 75 mil. złotych ze sprzedaży akcji Banku Polskiego, a ewentualnie na dalszych 75 mil. zł. rezerwy skarbowej, rezultującej z pożyczki zagranicznej.

Jeżeli chodzi o kwestję czysto walutową, to dodać jeszcze należy, że w sprawie pokrycia planu stabilizacyjnego przewiduje pewne ulepszenia. A więc nie tylko, że statutowe pokrycie minimalne podniesione ma być do 40 proc., ale przede wszystkim to, że pokrycie w kruszcu złotym nie będzie mogło być mniejsze niż 30 proc. Usunięta będzie poatem anomalia, jaka miała miejsce u nas, że gros pokrycia kruszcowego znajdowało się zagranicą, według planu stabilizacyjnego bowiem tylko jedna trzecia zapasu złota będzie można lokować zagranicą.

Jedno jest z wywodów tych widoczne, że pożyczka może wpłynąć na zainteresowanie kapitału zagranicznego naszymi warstami pracy w chwili, kiedy finansjera światowa uświadomi sobie, że Polska pozbyła się raz na zawsze grzechów, nie odpowiadających zasadom normalnej polityki walutowej i gospodarki państwowej.
Dr. Atlas.

Konjunktury na rynku pracy Czy na zimę zwiększy się liczba bezrobotnych?

Koniec września nie przyniósł jeszcze na rynku łódzkim poważniejszego wzrostu bezrobocia na łódzkim rynku pracy, choć w ostatnim czasie produkcja przemysłu na terenie całego okręgu uległa zmniejszeniu. W przeciągu września liczba bezrobotnych trzymała się na poziomie około 19 tysięcy osób wśród których na pierwszym miejscu znajdował się przemysł włókienniczy (10.205), następnie zaś bezrobotni niewykwalifikowani (5.547), bezrobotni pracownicy umysłowi (1.872).

W przeciągu miesiąca liczba bezrobotnych uległa nawet dość wydatnemu zmniejszeniu o przeszło 6 tysięcy osób, co przypisywać należy rozszerzeniu szeregu robót inwestycyjnych, robotom w polu i częściowemu rozszerzeniu zatrudnienia przemysłu, a wreszcie rozbudowie przedsiębiorstw handlowych. Z drugiej strony w ewidencji PUPP nie figurują już bezrobotni, którzy wyczerpali dłuższy okres wyczerpania zasiłków, a którzy przez zarządzenie Min. Pracy zostali z list bezrobotnych, pobierających jakiegokolwiek zasiłki skreśleni.

Co się tyczy horoskopów na najbliższą przyszłość to spodziewać się należy wzrostu bezrobocia dość poważnego. W pierwszym rzędzie przyczyni się tu zmniejszenie produkcji przemysłu włókienniczego, w którym wskutek zastójki potęguje się redukcja zmian oraz dni pracy. Następnie poważny przyrost bezrobocia, bo o 4 tysiące osób da zakończenie wszelkich robót budowlanych, robót inwestycyjnych i zbliżający

się już martwy sezon. Z tych więc względów najbliższe miesiące przyniosą niezawodnie wzrost bezrobocia, którego natężenie zależne będzie od rozmiarów produkcji przemysłu całego okr. łódzkiego i od zakresu prowadzonych niektórych robót inwestycyjnych.

Tanie samochody czeskie

W Czechosłowacji istnieje kilka fabryk samochodów, z których szczególnie dwie osiągnęły dość wysoki poziom produkcji. Przypisać to należy nie tylko dobrej jakości ich wyrobów, lecz przede wszystkim taniości fabrykowanych samochodów. Od kilku lat czechosłowaccy fabrykanci samochodów zastanawiają się nad problemem stworzenia typu t. zw. wozu ludowego, który przy dobrej jakości odznaczałby się również swą taniością i w ten sposób przystępny był by jaknajszerszym warstwom ludności. Jak słychać, kilka mniejszych fabryk samochodów postanowiło wspólnymi siłami przystąpić obecnie do realizacji tego projektu. Konstrukcja nowego typu została już wykonana, a według dokładnych obliczeń nowy samochód ludowy kosztowałby 18000 kor. (około 5000 zł.).

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary — CZEKI

Holandia 358,50
Londyn 43,41
Nowy Jork 8,90
Paryż 35.—
Praga 26,41 i pół
Szwajcaria 171,94
Włochy 48,72

AKCJE.

Bank Handlowy 129.
Bank Zachodni 29—28,50
Bank Polski 162—158,50—159
Bank Zarobkowy 90—100—99
Elektryczność 105
Siła i Światło 110
Gosławice 85
Spieß 103
Czeskie 3,75—3,70
Cukier 6,35—6,15
Wysoka 137—136,50—137
Nobel 55—54,50
Cegielski 59—59,25—59
Lilpop 42,50—43—42
Ostrowieckie 100
Rudzik 68—68,50
Ursus 17,50—16,50—17
Żyrardów 21,50—21,75—21
Haberbusch 160,50—160
Żegluga 0,64—0,62
Wegiel 126—122
Firley 60—58
Fitzner 8—8,50—8,20
Modrzewów 11—11,15—10,75
Pocisk 3,10—3,05
Starachowice 84,50—83
Zawiercie 45,50—43,50—44
Borkowski 4,30—4,15
Spirytus 37—37,25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE.

Dolarówka 62—60,50
Kolejowa 103,50
5 proc. konwersyjna 65—67
5 proc. konwersyjna kolej. 63—64
8 proc. Banku gosp. krajowego 92—93
8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 84,50—86—85
4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 63,50
8 pr. m. Warszawy zł. 85—87—85,50



Mrożące krew sceny pożaru Moskwy.

Walka na śmierć i życie. Odwrót stutysięcznej armji ujrzymy wkrótce w filmie

„NAPOLEON — W — MOSKWIĘ” LUNA-CZARY.

Dr. J. POLAKOW
choroby dzieci
Konstantynowska 37a, tel 39-75
przyjmuje od 3—5
powrócił.

SANATORJUM „GRODZISK“

pod Warszawą dla chorych wewnętrznie i nerwowo. Indywidualna opieka lekarska. Kuchnia dietetyczna TANIO. ADRES: Grodzisk Mazowiecki. Tel. w Warszawie 74-28, w Grodzisku 34. 60-5

„Dom Dziecięcy“ syst. Montessori

pod kierownictwem p. KAPELANÓWNY
Wólczajska 23 (front, parter), tel. 14-27.
Przyjmuje się dzieci obojga płci od lat 3-6.
Na żądanie rodziców otwiera się komplet po południu.
Uwaga! Potrzebna praktykantka z muzyką. 8074-3

Lecznica Jekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny — „SANITAS“ Cegielniana 29, tel. 44-51.

Przyjmują nast. lekarze-specjaliści:

Dr. Engel	Dr. Lewinsonowa
Dr. Frid	Dr. Laski
Dr. Gersztajn	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gutsztadt	Dr. Mortkowicz
Dr. Imich	Dr. Prybulski
Dr. Izygson	Dr. H. Rakowski
Dr. Kacnelson	Dr. G. Rozenberg
Dr. S. Kantor	Dr. Rozenblattowa
Dr. Lewinson	Dr. Szajerowicz
	Dr. A. Sztajenberg
	Dr. I. Sztajenberg

Lekarze-dentystyci:
Krenicka-Cypin 6758-7
Szacka
Analizy moczu, krwi, płwocin i t. d.

Męski zakład krawiecki
M. Chęciński
Piotrkowska 209.
Poleca na sezon nadchodzący wielki wybór najmniejszych materiałów na ubrania i paka. Również dla uczniów poleca mundurki. — Warunki dogodne, na weksle do 5-ciu miesięcy.
Wykonanie punktualne i solidne podług ostatniej mody.

Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej
D-r MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3, telefon 43-63.
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery, specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia, Sollux. Godz. przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4.
Nowootworzony dział chirurgii estetycznej i dział fizykalnej terapii pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyjęć od 12-2. 7591

Ogłoszenie.
Poszukuje się jednego placu w okolicy gminy Chojny (za przejazdem kolejowym) możliwie niedaleko od przystanku tramwajowego, oraz drugiego w okolicy placu Bałuckiego. Warunki do omówienia. Wiadomość ul. Kilińskiego 49 w sekretarjacie Przychodni Przeciwgruźliczej przy Robotniczym T-wie Przyjaciół Dzieci. 8067-3

Na sezon zimowy polecam
Konstantynopolską
CHALWĘ
znanej ze swej dobroci i jakości przedwojennej oraz Rachattokiom i innych słodczy.
Z. Angielewicz
8. Narutowicza 8.

Do akt. Nr 1490-1927 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 27 października 1927 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 71 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Gerszoja i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 755.—
Łódź, d. 15.X 27 r.
Komornik: Jan Rzymowski.

Dr. Heller
choroby skórne i weneryczne
przeprowadzi się na ul. Nawrot 2 do 10 r. 1-2 i 4-8
dla niezamożnych
Ceny lecznic.

Dr. H. Szumacher
choroby skórne weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedziele święta od 11-1
6-go Sierpnia 1. (Benedykta), Tel. 49-62. 69-8

Dr. H. Wołkowycki
Zachodnia 57 (Cegielniana 19) tel. 37-70
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 4-8.
Dla panów od 4-5.
Oddzielna poczekalnia

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.

PATEFONY NA RATY

oraz wszelkie muzykalne instrumenty poleca — Kokoszka i Borysewicz, 6-go Sierpnia 3.

Zarząd firmy Przemysł Wełniany **Goński i Engelman w Łodzi Sp. Akc.**
niniejszym zaprasza p. p. Akcjonariuszów na **Zwyczajne Walne Zgromadzenie** odbyć się mające w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi, przy ul. Staro-Wólczajskiej Nr. 9 w pierwszym terminie w dniu 6. Listopada 1927 r., lub też w drugim terminie w dniu 20 Listopada 1927 r. o godz. 18-ej.

Porządek dzienny następujący:

- 1) Wybór przewodniczącego Zebrania
- 2) Odczytanie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1926.
- 3) Przejrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1926.
- 4) Zatwierdzenie etatu wydatków i określenie poborów dla członków Zarządu na rok 1927.
- 5) Wybór jednego członka Zarządu i 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wnioski.

Pp. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w zebraniu, zechcą zastosować się do § 21, 22, 29 i 30 Statutu Spółki Akcyjnej. 8087-1

Do akt. Nr 294-1927 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 27 października 1927 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Wólczajskiej 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama-Mordki Groswirtha i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1345.—
Łódź, d. 17.X. 27 r.
Komornik: Jan Rzymowski.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. **Piotrkowska 294, tel. 22-89.**
przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty namieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Żęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. Ludwik Falk powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7. Tel. 28-07.

Dr. med. Pikielny
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4-7
Nawrot 8 Telefon 19-80.

Ogłoszenia drobne

BUCHALTERJE
nowoczesna, korespondencje handlową, (polską, niemiecką), stylistykę, stenografię, pisanie na maszynie, metoda pospieszną uczy Piotrkowska 79, mieszkanie 7. 7202-10

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7407-18

POTRZEBNA
prasowaczka. Nawrot 55. 8038-5

POTRZEBNY
czeladnik stolarski na meblowe roboty. Radwaska 44. 8039-2

REICH WILHELM FRYDRYK
zabul dowód osobisty za Nr 2/21 R. wydany w VIII Kom. P. P. d. 18. 5. 1921 r. 8041-5

POSZUKUJE
zaraz dwa pokoje z kuchnią i wygodami przy tramwaju w starym domu. Oferty sub. „100“. Pośrednicy wykluczeni. 8081-5

STUDENT
udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-5, na prawo, druga brama, godzina 6. 7952-2

ZGUBIONO
legitymację zapomogową na nazwisko Joanny Majewskiej zam. przy ul. Przędzalnianej 64. 8085-1

ZAGINEŁA
matrykuła gimn. Eugenji Kligerowej uczen. kl. 8-ej Marji Antoniewskiej. 8088-1

KPAWCOWA
damska, sukien i płaszczy, przyjezdna z obcego miasta poszukuje pracy w magazynie, Kilińskiego 60, A. Matusiak 8090-2

AGENTOW
przyjmuje na maszyny wszechświatowej sławy Markiewicz inspektor od godz. 3 do 5 po poł. ul. Śląska 50, przy ul. Rzgowskiej. 80-1

SZWEJSER
(spawacz) ewentualnie za współnika poszukiwany. Piotrkowska 44. 85-1

W ŁODZI
odczuwa się brak specjalisty lekarzastomologa. Wykwalifikowany specjalista może liczyć na rozległą praktykę. Oferty pod lit. „C. D.“ do „Głosu“ 8080-2

SPEDAM
korzystnie dobrze zaprowadzony skład bławatów z próżnym mieszkaniem 3-pokojowym i kuchnią na ruchliwej ulicy przy Rynku w poznańskim mieście powiatowym z powodu zmiany stosunków rodzinnych Wiadomość: Łódź, Andrzeja 46, mieszka. 5. 85-1



„FRANCKA“
Przymieszka do kawy w pudełkach niezrównana w dobroci smaku i aromacie!

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen“ (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527 art. 8), oraz na uchwałę Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:
Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1034 z dnia 18 października 1927 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

w hurcie:	
mąka żytnia 65% — — — —	60 gr.
„ pszena 50% — — — —	78 „
w detalu:	
mąka żytnia 65% — — — —	66 gr.
„ pszena 50% — — — —	86 „
chleb żytni pyłowy — — — —	60 „
razowy — — — —	45 „
pieczywo pszenne (bułki) — — — —	1,15 „

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.
Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. N. 91 z 1926 roku poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złot. o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.
Łódź, dnia 19 października 1927 roku.

Wice-Prezydent m. Łodzi
(-) W. Groszkowski.

Dr. med. P. Markowicz
Przyjmuje
Piotrkowska 124 od 5-7; w niedz. i święta od 11-1
Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapia
Gabinet Kosmetyczny.

Dr. med. Leon Goldlust
ehc.oby wewnętrzne powrócił
6 sierpnia 2, telef. 58-68
przyjmuje od 4.30 do 6.30.

Do akt. Nr. 1007-1927 r.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dn. 27 października 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do fabryki pudełek tekturowych „Karton“ składających się z maszyn do wyrobienia pudełek tekturowych oszacowanych na sumę zł. 1.100.—
Łódź, d. 17-X 1927
Komornik S. Zajkowski

Na spłaty!
Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały poleca
B. ROSENBERG
Piotrkowska 103.
Piwiarnia do sprzedania
z powodu zmiany interesu. Dowiedzieć się można Andrzeja l. 26 skąd materiały. opatów.